Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III, II.
Rok XV. Kraków, sobota 12 listopada 1932 Nr. 307

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.639.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Krwawe rozruchy uliczne w Genewie

Demonstranci rozbroili oddział wojska. — 11 zabitych, 65 rannych

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 10. 11. (K) W Genewie doszło wczoraj wieczór do rozruchów politycznych, które trwały do wczesnych godzin porannych i pociągnęły za sobą większą ilość ofiar w zabitych i rannych. Grupa polityków prawicowych z obozu Union Nationale zwołała wczoraj wieczór zgromadzenie antysocjalistyczne. W odpowiedzi na to przywódcy socjalistów zorganizowali pochód demonstracyjny, do którego przyłączyli się również komuniści. Wobec podnieconego nastroju mas i wobec groźby wybuchu poważnych rozruchów, wezwała policja pomocy wojskowej. Gdy demonstranci zobaczyli nadciągającą kompanję piechoty z karabinami maszynowymi poczęli przeciw wezwaniu wojska protestować, a poszczególne grupy robotników rzuciły się na żołnierzy i poczęły ich rozbrajać. Podczas szamotania zostało kilku żołnierzy ranionych. Dowódca kompanji wezwał demonstrantów do rozejścia się, a gdy to nie pomogło, kazał ustawić karabin maszynowy. Podżegany przez komunistów tłum począł w dalszym ciągu nacierać na wojsko, które zmuszone zostało do zrobienia użytku z broni palnej. Po pierwszej salwie i szeregu strzałów z karabinu maszynowego rozbiegł się tłum, pozostawiając na placu wielu zabitych i rannych. Później tłum począł się na nowo zbierać i ponownie atakować policję i wojsko. Rozruchy trwały całą noc i pochłonęły 11 zabitych i 64 rannych. — Większość ofiar rekrutuje się z robotników. Sytuacja w mieście jest naprężona.

O godzinie 1 w nocy zwołano Radę stanu na posiedzenie nadzwyczajne, na którem uchwalono środki, mające zapobiec dalszym rozruchom. Szkoła wojskowa w Lozannie wysłała do Genewy 600 żołnierzy celem wzmocnienia garnizonu lokalnego. Związki robotnicze zapowiadają proklamację strajku generalnego.

Tło i szczegóły zajść

Genewa, 10. 11. PAT. Manifestacja, zorganizowana w sali komunalnej przez unję narodową celem postawienia w stan publicznego oskarżenia członków partji socjalistycznej genewskiej Nicole'a i Dickera, spowodowała na mieście wielkie podniecenie. **W pobliżu sali doszło do starć między tłumem a żandarmerją, które koło godz. 9.30 wieczorem przerodziły się w prawdziwe rozruchy. — Kompanja rekrutów piechoty, wezwana dla poparcia żandarmerji, została osaczona i częściowo rozbrojona przez tłum, który niszczył zdobytą broń.** Wojsko cofnęło się i widząc się otoczone i pod grozą kamieni, rzucanych przez tłum, dało na sygnał trąbką salwę z karabinów maszynowych. Salwa ta dała skutek pożądany, oczyszczając chwilowo pole, jednakże tłumy manifestowały na ulicach przeciwko wojsku. Policja szarżowała w okolicy sali komunalnej.

Berlin, 10. 11. PAT. Biuro Wolffa donosi z Genewy o starciach, jakie miały miejsce wczoraj w czasie zebrania nowopowstałej partji p. n. „Unja narodowa", zwołanego do sali zgromadzeń Rady narodowej celem zaprotestowania przeciw wyborowi dwóch członków Rady Nicole'a i Dickera. — Wejście do sali, w której odbywało się zgromadzenie, zamknęła policja silnym kordonem. W międzyczasie zebrał się tłum na ulicy. Do tłumu wygłosili przemówienia dwaj członkowie Rady Nicole i Dicker. Około godz. 9-ej tłum przerwał kordon, przypuszczając atak do sali. Policja interwenjowała. Zaburzenia poczęły przybierać charakter groźny. Na prośbę policji przybyła z pomocą **kompanja piechoty, którą tłum zaatakował, wydzierając żołnierzom karabiny z rąk i bijąc ich.** Plac przed gmachem zebrań stał się polem walki Żołnierze ustępując cofnęli się na „Boulevard du pont d'armee", a widząc się otoczonymi, **zaczęli strzelać z karabinów maszynowych.** Około 10 demonstrantów odniosło ciężkie rany. Na miejsce starć przybył jeszcze jeden oddział piechoty z karabinami maszynowymi.

Genewa, 10. 11. PAT. Według ostatecznych oficjalnych danych, w czasie wczorajszych zajść utraciło życie 11 osób. Leon Nicole, jeden z przywódców socjalistycznych został aresztowany. W kołach robotniczych jest rozpatrywana ewentualność ogłoszenia strajku generalnego.

Także w Lozannie próby demonstracyj

Genewa, 10. 11. (K) Ubiegłej nocy doszło również w Lozannie do rozruchów. Po nadejściu wiadomości o wypadkach genewskich, komunista Jeanneret-Minkine wygłosił na ulicy podburzającą mowę. Tłumy robotników usiłowały utworzyć pochód demonstracyjny, który jednak po krótszem starciu z policją został rozproszony. Rada stanu kantonu Waadt zarządziła ostre pogotowie wojskowe. Wydany został również zakaz odbywania zgromadzeń i pochodów na ulicach.

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

W sprawie nadużyć w handlu dziennikami i czasopismami

Wobec stwierdzenia licznych nadużyć w handlu dziennikami i czasopismami, Polski Związek Wydawców Dzienników i Czasopism podaje do wiadomości, że sprzedawcy nie mają prawa wypożyczania czytelnikom dzienników i czasopism, tak za opłatą, jak i bezpłatnie.

Takie wypożyczanie pism do czytania lub przejrzenia nietylko narusza umowę o sprzedaż komisową i dobre obyczaje kupieckie, lecz jest również nadużyciem, jakiego wobec wydawnictwa dopuszcza się sprzedawca, czyli przestępstwem, ściganem przez Kodeks Karny.

Ostrzegamy przeto wszystkich, których to dotyczy, że takie przestępcze działanie, tak ze strony sprzedawcy, jak i ze strony współwinnego czytelnika, pociągnie za sobą odpowiedzialność cywilną i karną.

Występować przeciwko winnym na drodze sądowej karnej i cywilnej, będą zarówno wydawnictwa, jak i władze Związku Wydawców; nadto nazwiska winnych tych nadużyć będą opublikowane na łamach prasy.

Warszawa, w listopadzie 1932.

Rada i Zarząd Główny Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

Ostrzeżenie.

Zwracamy uwagę Sz. Czytelników, że sprzedawcy naszego wydawnictwa nie mają prawa wypożyczania go Sz. Publiczności tak za opłatą, jak i bezpłatnie, wypożyczanie bowiem takie jest nietylko działaniem przeciwko uczciwości i dobrym obyczajom kupieckim, lecz jest również naruszeniem prawa własności czyli przestępstwem przewidzianem przez Kodeks Karny.

Wypożyczanie pisma powodować będzie skargę cywilną o odszkodowanie, a także skargę karną, nie tylko przeciwko niesumiennym sprzedawcom, lecz również i przeciw osobom, korzystającym z tego nadużycia, jako współwinnym.

Przeświadczeni jesteśmy, że Sz. Czytelnicy dopomogą nam do tępienia tych nadużyć niesumiennych sprzedawców.

**Spółka Wydawnicza „NOWY DZIENNIK"
w Krakowie**

A zatem — Franklin Roosevelt...

(Th.) Toby mogło być pewnego rodzaju symbolem: Ameryka wybrała sobie na prezydenta uśmiechniętego Roosevelta, a nie niemal-że ponurego Hoovera.

Mówią: demokratyzm zwyciężył republikanizm. Ale jaka jest zasadnicza różnica między obu kierunkami? W samej Ameryce będzie mało ludzi, a w reszcie świata chyba nikogo, ktoby mógł o tej różnicy wypowiedzieć kilka mądrych zdań. Może republikanizm, jest o jakiś cień ciemniejszy niż demokratyzm, ale to będzie cień ledwie dostrzegalny, względnie ledwie dostrzegalną większa jasność po stronie demokratyzmu. Programy obu partyj mało, znikomo się różnią. Oba przedewszystkiem uznają zasadę Monroe'go: Ameryka dla Amerykan! A zatem: świat nie ma prawa mięszać się do spraw amerykańskich, a Ameryka nie potrzebuje sobie zaprzątać głowy sprawami i troskami Europy. Ostatnim, który spróbował zrobić wyłom w tej zasadzie, był Woodrow Wilson, ale jego kraj nie szedł za nim. Opuścił go cały kraj, a nie tylko partja republikańska, która od tego czasu stale była u steru. A sam Wilson także raczej wpadł w krwawą imprezę europejską, z której się później nie mógł wydostać, bo mu się uśmiechała niebywała w dziejach rola naczelnego wodza całego rodu ludzkiego Wszak to jest świeżo w pamięci, w jaki sposób Woodrow Wilson został wciągnięty we wojnę europejską. Przedewszystkiem impulsywny i nieobliczalny Wilhelm II. wprost go na superarbitra wezwał. On pierwszy się zwrócił do Wilsona ze skargą na aljantów, z taką skargą, z której się słyszało w każdym tonie błaganie, a może nawet skamlanie. Maksymiljan Harden też serdecznie sobie kpił z Jego Cesarskiej Mości, która się nisko kłania panu Wilsonowi, prosząc o jego protekcję. Wilson wtedy odpowiedział tak chłodno i wrogo, że się chyba niebieska krew ścięła w majestatycznych cesarskich żyłach. To było pierwsze zetknięcie Ameryki z Europą — jakby straży ogniowej z pożarem. Później przyszło zatopienie „Luzytanji", i pomału przygotował się i dojrzewał w Ameryce nastrój wrogi wobec Niemiec i chęć wzięcia czynnego udziału we wojnie Tymczasem w Wilsonie obudził się profesor; ślęczał on długi czas nad swoimi artykułami, które się umęczonej Europie wydawały zbawieniem, a do pewnego stopnia niem się też stały. Do Paryża na konferencję pokojową przybył już Wilson jako mentor, duchowy przywódca i zbawca świata. On też w niektórych punktach wycisnął piętno swojego humanizmu na pakcie pokojowym, ale tylko na niektórych, bo w zasadniczych sprawach Clemenceau mocno przytłumił jego lotny idealizm i właściwie go nie bardzo dopuścił do słowa. Formalnie pozwolił mu dyktować, ale gdy przyszło do praktycznego sformułowania, to po stylu i myślach Wilsona nie było ani śladu. Na tem się Ameryka poznała, a kiedy Wilson przywiózł traktat wersalski do Waszyngtonu, to spotkał się z pełnemi despektu drwinami. Ameryka poprostu w sposób niezmiernie brutalny zdezawuowała swojego prezydenta — odrzuciła jego „dzieło" pokojowe.

W ten smutny sposób skończyła się pierwsza próba wyłamania się z pod doktryny Monroe'go i ekpansji politycznych interesów i wpływów Ameryki na starą Europę. Ameryka zbojkotowała Ligę Narodów, ten twór myśli Wilsona, w którym chciał on urzeczywistnić ostatecznie i na wieki swoje szlachetne marzenie o wiecznym pokoju. Ameryka nie chciała jej uznać, bo ona nie chce wejść w żaden bliski kontakt z Europą i jej wiecznemi troskami i kłótniami. Doktryna Monroe'go powinna teraz przybrać jakieś uzupełnienie i opiewać: Ameryka dla Amerykan i Amerykanie dla Ameryki. Niby to: — nie mamy czego szukać w zgniłej Europie...

Zdaje się, że to już jest jakby zasadniczy dogmat polityki amerykańskiej, a demokratyczny prezydent jej nie zmieni. Wobec tego faktu nie może Europa się zapalić do tego, czy innego prezydenta, do tej, czy innej partji. Przypuszczenia niektórych pism, że Roosevelt wprowadzi swój kraj do Ligi Narodów, — coby oczywista było w naszem pojęciu pierwszorzędnem szczęściem dla całego świata i jego ustalonego pokoju! — okaże się chyba mrzonką Takich gruntownych zmian on nie przeprowadzi w mentalności swojego kraju, a jest prawdopodobnem, że do tego celu wcale dążyć nie będzie.

Pozostaje dla nas biednych Europejczyków chyba ten tytuł do satysfakcji, co w pierwszych zdaniach określiliśmy, jako symbol: rozradowana, uśmiechnięta twarz nowego prezydenta.

A to znaczy: Wiara w przyszłość i odwaga do podjęcia bezwzględnej walki z obecnem przesileniem.

Hoover tego nie miał. W ostatnim czasie nauczył się on traktować obecny kryzys, jakby zrządzenie losu, z którem trudno walczyć. Hoovera najbardziej karkołomnem poślizgnięciem było jego powiedzenie o cudownem ocaleniu dolara, które się jemu udało. Przy tej sposobności opowiadał tyle tajemnic z za kulis polityki finansowej Ameryki, że ta dziwaczna niedyskrecja mogła istotnie zniszczyć walutę amerykańską. W tem wykolejeniu wyraziły się tylko jego zwątpienie i jego fatalizm w odniesieniu do kryzysu. I tu należy powitać nowego prezydenta, który przychodzi ze świeżym nakładem sił i odwagi, gotów do podjęcia walki ostrej z tem, co jest. Wcale nie okazuje on skłonności, by uchylić czoła przed niezbadanym losem, ale uważa kryzys za wynik ludzkich błędów i błądzeń, i pragnie zmienić złe poczynania na dobre, szkodliwe na pożyteczne. Ktoś o Rooseveltcie powiedział, że nie ma on wcale ustalonych poglądów na najważniejsze zagadnienia polityczne, że jest jakby gramofon, który umie grać ze wszystkich płyt. Możliwe, że tak jest. Ale trzeba zaznaczyć, że w obecnej chwili taki brak dogmatu jest raczej zaletą, niż wadą. Trzeba właśnie mieć ogromną giętkość, ażeby móc działać stosownie do danych okoliczności.

Uśmiechnięty p. Roosevelt niechaj posłuży jako symbol do zwiększonej i radosnej aktywności, która teraz tak niezmiernie jest konieczna w Ameryce i na całym świecie, a niestety tak mało mężów stanu na nią się zdobywa.

Tak powinien świat powitać nowego prezydenta najpotężniejszego dzisiaj mocarstwa na świecie.

A my Żydzi mamy jeszcze inny tytuł do serdecznego powitania tego nowego mocarza świata. My w nim witamy wielkiego i wypróbowanego przyjaciela naszego narodu. Franklin Roosevelt bowiem nie przepuścił żadnej sposobności, by nie dać wyrazu swojej całkiem wyjątkowej sympatji dla rasy żydowskiej i głębokiego współczucia — współczucia **czynnego!** — dla jej tragicznego losu.

Pamiętna jest jego pomoc, jakiej użyczył żydowskim postulatom w Paryżu podczas pertraktacyj pokojowych. A ta pomoc odnosiła się tak do spraw bieżących, — doznanych krzywd i dążenia do poprawy, — jak do sprawy Palestyny. A dopiero ostatnio, kiedy nam p. Passfield ciągle wsuwał noże w plecy, odezwał się Roosevelt wielkim głosem i skarcił postępowanie angielskie, które określił jako całkowicie sprzeczne z zobowiązaniami, przyjętemi już w Paryżu podczas ustalenia nowej konfiguracji politycznej świata. Na Franklina Roosevelta żydostwo może liczyć, zdaje się, w każdym wypadku. A jest oczywista dla nas korzystnem, jeśli nasi przyjaciele zajmują najwybitniejsze miejsca w zarządzie świata.

A jako ciąg dalszy tej satysfakcji, jaką my mamy prawo odczuwać z powodu wyboru Roosevelta na prezydenta Stanów Zjednoczonych A P., odczuwamy pewną radość, a nawet dumę z powodu wyboru przyjaciela jego najbliższego, pułkownika Herberta Lehmanna, na gubernatora stanu nowojorskiego. To jest naturalnie urząd bardzo wysoki i wpływowy, który właśnie Franklin Roosevelt dotąd piastował, mając p. Lehmanna jako swojego zastępcę.

A p. Lehmann jest czynnym sjonistą, który dużo się przyczynił i przyczynia do sukcesów naszego wielkiego dzieła historycznego. P. Lehmann jest jednym z tych wybitnych Żydów amerykańskich, których reprezentatywnym typem był Louis Marshall nieodżałowanej pamięci. Ludzie którzy mają przed sobą cały szeroki świat na oścież otwarty, a jednak ciągle wracają do biedy swoich braci, słuchając z nabożnem skupieniem głosu swojej krwi. To są ludzie, którzy swoich wpływów, doświadczenia i także materjalnych środków nie odmawiają swojemu narodowi, łącząc się z nim zawsze i wszędzie, gdzie jest jego troska lub nadzieja. P. Lehmann z pewnością jest dobrym Amerykaninem i kocha swój kraj, ale to u niego nie wyklucza stuprocentowej wierności dla własnego narodu. Czy my w Europie kiedyś dojdziemy do zrozumienia takiej prostej i jasnej psychiki żydowskiej? I czy świat nas otaczający kiedyś ją tak zrozumie, jak ją Amerykanin rozumie i — szanuje?

Na wszelki wypadek — wybory amerykańskie taki dały wynik, że mogą zadowolić ludzi, dążących do rozbudowania lepszego Jutra...

—ooo—

KONKURS ZIMOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Kupon Nr. 3

Imię i nazwisko ______________

____

Zawód ______________

Miejsce zamieszkania ______________

____

5 miejsc BEZPŁATNYCH w Zakopanem

Wyciąć i przechować wedle instrukcji konkursowej.

Także gubernator stanu Illinois Żydem

Nowy Jork, 10. 11. ŻAT. Gubernatorem stanu Illinois wybrany został **kandydat demokrata sędzia żydowski Henry Horner.** Stan Illinois i stan Nev York, gdzie również został wybrany żydowski gubernator, są największymi stanami Ameryki. Gubernator Horner urodził się w Chicago i liczy obecnie lat 54. Od roku 1914 jest sędzią w Chicago, gdzie się cieszy wielką popularnością. Bierze też czynny udział w żydowskiem życiu społecznem.

Sprawa szkolnictwa w Palestynie

Jerozolima, 10. 11. ŻAT. Waad Haleumi ogłosiło oświadczenie stwierdzające, że nie przejmuje ono od Agencji Żydowskiej szkolnictwa hebrajskiego w Palestynie. Oświadczenie Waad Haleumi wywarło silne **wrażenie,** ponieważ na skutek wytworzonej sytuacji oczekiwane już otwarcie szkół stało się niemożliwe. Waad Haleumi nie chce brać na siebie odpowiedzialności, wypływającej z tego źródła i stwierdza, że Agencja Żydowska nie zgodziła się na wszystkie jego wnioski co do finansowania szkolnictwa.

Przesilenie w Egzekutywie A. Z. - zażegnane

Jerozolima, 10. 11. ŻAT. W ostatniej chwili dowiadujemy się, że dziś udało się zlikwidować przesilenie w Egzekutywie Agencji Żydowskiej. Pp. Farbstein i Neumann wycofali rezygnację i powrócili do Egzekutywy. Kierownictwo referatu finansowego powierzone zostało kolegjum, na którego czele stanie p. Farbstein, pozostałymi członkami kolegjum są Arlosoroff i Neumann. Referat stanu średniego i imigracji objął p. Farbstein przy współ udziale dra Wernera Senatora.

Burzliwe zajścia w Domu Akademickim w Warszawie

podczas odsłonięcia tablicy ku czci ś. p. Wacławskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. 11. (Sin) Dziś rano policja skonsygnowała większe oddziały w centrum miasta w obawie, aby w związku z nabożeństwem oraz odsłonięciem tablicy ku czci studenta Wacławskiego nie doszło do rozruchów. Po nabożeństwie i odsłonięciu tablicy w Domu Akademickim doszło do ostrej wymiany zdań między członkami Legjonu Młodych a O. W. P., którzy wznosili okrzyki przeciwko marsz. Piłsudskiemu, a następnie do bójki. — Do młodzieży endeckiej przemówił akademik Curtius, poczem studenci z balkonu Domu Akademickiego zaczęli rzucać na skonsygnowaną na dole policję różne przedmioty. Gdy policja ruszyła do ataku, studenci zaczęli śpiewać hymn narodowy, a wówczas policjanci wstrzymali się. Po skończeniu hymnu studenci dalej atakowali policję, wobec czego oddział policji wkroczył do Domu Akademickiego, aresztują 60 studentów, nie mieszkających wcale w Domu Akademickim. Podczas dzisiejszych zajść zostało rannych sześciu policjantów.

Ograniczenie gorliwości egzekutorów

Warszawa. 10. 11. (Sin) W związku z nowem rozporządzeniem rady ministrów o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych, ministerstwo skarbu wydało okólnik, w którym zarządziło, aby organa egzekucyjne przeprowadzały czynności egzekucyjne w dni niedzielne i ustawowo uznane za święta powszechne tylko w tych wypadkach, gdy zachodzi uzasadniona obawa, że w razie zwłoki, egzekucja byłaby udaremniona lub znacznie utrudniona. Ponadto ministerstwo skarbu zarządziło, aby organa egzekucyjne uciekały się do przeprowadzania rewizyj osobistych tylko w ostateczności, gdy inne środki egzekucyjne okazały się bezskuteczne, lub gdy zachodzi uzasadnione podejrzenie, że zobowiązany przez ukrycie przedmiotów przy sobie pragnie uchylić się w ten sposób od egzekucji. Urzędnicy, którzyby nadużyli powyższe go uprawnienia, pociągnięci będą do odpowiedzialności służbowej. Wypadki nieuzasadnionych rewizyj osobistych, jakie w ostatnim czasie miały miejsce, spowodowane zostały nie przez sekwstratorów skarbowych, lecz przez osoby do tego niepowołane.

Hoover zamierza natychmiast ustąpić?

Konstytucja przewiduje objęcie rządów przez nowego prezydenta dopiero dnia 4 marca 1933 r.

Nowy Jork, 10. 11. (R) W kołach politycznych w Waszyngtonie krążą pogłoski, jakoby prezydent Hoover zamierzał ustąpić z urzędu jeszcze przed upływem terminu konstytucyjnie przewidzianego tj. przed marcem przyszłego roku. Powodem przedwczesnej dymisji ma być druzgocąca porażka partji republikańskiej która uniemożliwiła jej podjęcie jakichkolwiek decydujących kroków. W przyszłym tygodniu ma się odbyć pod przewodnictwem Hoovera konferencja przywódców partji republikańskiej. Na konferecji tej ma być omawiana kwestja wcześniejszego ustąpienia rządu republikańskiego.

* * *

N. Jork, 10. 11. PAT. Według doniesień z Waszyngtonu, Hoover zaprosi prawdopodobnie w najbliższych dniach Roosevelta do Białego Domu, celem odbycia z nim konferencji o sprawach bieżących.

Roosevelt nie jedzie do Anglji

N. Jork, 10. 11. PAT. Prasa, powtarza krążące w N. Jorku pogłoski, jakoby prezydent Roosevelt przed objęciem władzy zamierzał odwiedzić Anglję, by nawiązać bezpośredni kontakt z angielskimi mężami stanu. W kołach dobrze poinformowanych wiadomości te są stanowczo dementowane.

Imponująca większość demokratyczna w Izbie

N. Jork, 10. 11. PAT. Według dotychczasowych obliczeń, układ sił w izbie reprezentantów będzie się przedstawiał następująco: demokraci 306 mandatów, republikanie 109 man datów. Co do 20 mandatów brak jeszcze dokładnych danych.

* * *

Nowy Jork, 10. 11. (R) Ogłoszono ostateczny rezultat wyborów do senatu. Na 34 mandaty stojące do wyboru zdobyli demokraci 28 mandatów a republikanie 6. Nowy senat amerykański będzie się zatem składał z 59 senatorów demokratycznych, 36 republikańskich i 1 farmera.

Także w Islandji rozruchy bezrobotnych

Kopenhaga, 10. 11. (R) W Reykjavik na Islandji doszło wczoraj wieczór do krwawych rozruchów bezrobotnych. Podczas obrad rządu nad kwestją zredukowania zasiłków dla bezrobotnych zebrała się przed budynkiem rządowym grupa demonstrantów. Podburzeni przez komunistów demonstranci wtargnęli do sali obrad, gdzie poczęli się awanturować. — Podczas rozpędzania demonstrantów przez policję został przeszło 20 rannych. Między rannymi znajduje się również kilku policjantów.

Niesłychane zajścia antyżyd. na uniwersytecie wrocławskim

Berlin, 10. 11. ŻAT. Na uniwersytecie wrocławskim doszło dziś do niebywałych awantur, wywołanych przez narodowych socjalistów. W czasie wykładu wstępnego nowo-powołanego profesora żydowskiego Ernesta Cohna narodowi socjaliści przez cały czas śpiewali podburzającc przeciwko Żydom piosenki, nie dopuszczając do głosu wykładowcy. Rektor wezwał policję, celem usunięcia awanturników. Gdy prof. Cohn w asyście policji opuścił gmach uniwersytetu, narodowi socjaliści przerwali kordon policji i fizycznie znieważyli prof. Cohna oraz studentów żydowskich, którzy stanęli w jego obronie. Wkońcu wezwany został silny oddział policji, który towarzyszył prof. Cohnowi aż do jego mieszkania.

Zaprzysiężenie prezesa N. T. A.

Warszawa, 10. 11. PAT. Dzisiaj przedpołudniem w sali konferencyjnej Najwyższego Trybunału administracyjnego odbyło się w obecności p. premjera A. Prystora oraz gremjum sędziów Najwyższego Trybunału administracyjnego uroczyste zaprzysiężenie nowego pierwszego prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego p. dra Jana Kantego Piętaka.

Nominacje w kolejnictwie

Warszawa. 10. 11. PAT. Inspektor główny inspekcji komunikacji p. Otto Grosser mianowany został pełniącym obowiązki wicedyrektora katowickiej dyrekcji kolejowej. Naczelnik wydziału mechanicznego dyrekcji poznańskiej inż. Stodolski mianowany został wicedyrektorem kolei w dyrekcji krakowskiej.

„Gazeta Gdańska“ zawieszona na 2 lata

Gdańsk. 10. 11. PAT. Dziś zjawił się w redakcji i administracji „Gazety Gdańskiej“ urzędnik policji kryminalnej i zawiadomił redaktora tego pisma p. Cieszyńskiego, że na mocy rozporządzenia senatu „Gazeta Gdańska“ zostaje zawieszona na 2 lata. Za znaczyć należy, że „Gazeta Gdańska“ jest jedynym organem tutejszej ludności polskiej.

Masowe wyroki śmierci na Polaków na Białorusi

Moskwa. 10. 11. PAT. Sesja wyjazdowa sądu najwyższego na Białorusi sowieckiej skazała na śmierć 4 obywateli, pochodzenia polskiego: Dorysiewicza, Osierskiego, Besmana, Krzywopłockiego, oskarżając ich o okradanie mienia państwowego, podpalenia i kontrrewolucję gospodarczą. Pozatem skazano na śmierć Polaków: Gustowskiego, Kłoczka. Alesko skazany został na 9 lat obozu koncentracyjnego.

Jaka będzie pogoda?

Warszawa. 10. 11. Sin. Prawdopodobny przebieg pogody na piątek. 11 bm.: Wyżyna małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia: pogoda chmurna, mglisto i dżdżysto, zwłaszcza w godzinach porannych. W ciągu dnia niewielkie przejaśnienia. Nocą przymrozki, dniem temperatura od 6—8 stopni.

Mussolini wita Goemboesa

Rzym, 10. 11. PAT. Przybył tu premjer węgierski Goemboes powitany na dworcu przez Mussoliniego w otoczeniu kilku członków gabinetu i szeregu osób ze świata politycznego.

Roosevelt o Żydach i kwestji żydowskiej

Nowy prezydent Stanów Zjednoczonych był, jak wiadomo, dotychczas gubernatorem stanu nowojorskiego. Na tem stanowisku niejednokrotnie miał sposobność do wyrażenia swoich poglądów na kwestję żydowską. Poniżej zamieszczamy kilka charakterystycznych dokumentów o stosunku nowego prezydenta amerykańskiego do Żydów. Dnia 31 października 1931 roku urządziła Organizacja Sjonistyczna w Nowym Jorku wielki mityng protestacyjny przeciw sprawozdaniu Simpsona w sprawie Palestyny. Roosevelt wystosował wówczas do prezydjum mityngu następujący list: „Wypadki ostatnich dwóch tygodni przypomniały mi okres konferencji pokojowej w Paryżu wiosną 1919 roku. Byłem wówczas w Paryżu i rozmawiałem z narodowymi przywódcami żydowskimi, którzy byli tam zebrani. O ile pamiętam, istniało pod koniec wojny ogólne i całkowite porozumienie, **niejako moralny układ, że Palestyna ma być specjalnie przeznaczona jako terytorjum dla żydowskiej siedziby narodowej. Przed 11 laty ten cel państw zebranych w Paryżu witany był przez cały świat, jako jeden z najszlachetniejszych kroków, uczynionych kiedykolwiek w dziejach ludzkości.** Witano zapowiedź utworzenia z **Palestyny żydowskiej siedziby narodowej,** jako zapewnienie narodowi żydowskiemu centrum, gdzie będzie miał sposobność bez przeszkody, bez ucisku odrodzić swoją kulturę". W dalszym ciągu Roosevelt przyłącza się do protestów żydowskich.

Ale nietylko w dziedzinie palestyńskiej wykazał obecny prezydent U.S.A. duże zainteresowanie. Jest on podobno bystrym obserwatorem i znawcą zagadnień złączonych **ze społeczną i ekonomiczną sytuacją Żydów w Ameryce.** Roosevelt ujawnił te zainteresowania w niedawno ogłoszonym wywiadzie. W przeciwieństwie do wielu wysoko postawionych osobistości nie zbyt tego zagadnienia pięknemi frazesami. **Roosevelt przyznał, że i w Ameryce istnieje kwestja żydowska, która szczególnie w ostatnich latach przybiera na znaczeniu i ostrości.** Rola pośredników staje się coraz mniejsza w wielu gałęziach produkcji przemysłowej. Rozmaite formy produkcji i handlu, w których Żydzi do niedawna odgrywali pierwszorzędną rolę, zmieniły obecnie oblicze. Pozatem zawody specyficznie żydowskie, są niemal przepełnione. Żyd przeto, który pragnie utrzymać równowagę gospodarczą musi, zdaniem Roosevelta, przejść do innych zawodów. Żydzi powinni rozprzestrzenić się w Stanach Zjednoczonych a nie koncentrować się w wielkich miastach. W rolnictwie a także w handlu i przemyśle w stanach mniej zaludnionych jest dość miejsca i dość możliwości zarobkowania.

Interesujący jest jeszcze szczegół, że Roosevelt jest obznajomiony ze sytuacją Żydów w innych krajach. Szczególnie ceni próby kolonizacji rolniczej w Rosji i w Argentynie, w których upatruje środek do stworzenia gospodarczej równowagi Żydów.

DZIEŃ POLITYCZNY.

Co postanawia projekt ustawy o szkołach akademickich

Opracowany przez Min. W. R. i O. P. projekt nowej ustawy o wyższych uczelniach w Polsce zawiera m. in. następujące postanowienia: **Rektora wybiera z pośród profesorów zwyczajnych zebranie delegatów wydziałów bezwzględną większością na okres lat trzech. Wybór rektora podlega zatwierdzeniu Prezydenta Rzplitej. Prezydent może na wniosek ministra cofnąć zatwierdzenie rektora przed upływem jego kadencji, jeżeli okaże się, że rektor nie podoła obowiązkom. Kandydat na rektora, który nie uzyskał zatwierdzenia nie może być wybrany na najbliższą kadencję.**

Projekt przewiduje dalej, że **organa bezpieczeństwa mogą z własnej inicjatywy wkroczyć na terytorjum wyższej uczelni, gdy nie można w inny sposób usunąć niebezpieczeństwa zagrażającego życiu lub zdrowiu, albo też odwrócić ciężkich szkód dla mienia publicznego. W razie uniemożliwienia normalnej pracy uczelni, może być zarządzone czasowe zawieszenie wykładów lub zamknięcie szkoły.**

Projekt zawiera następnie szereg postanowień dotyczących **stowarzyszeń akademickich, którym nie wolno prowadzić działalności politycznej.**

Jak wiadomo, projekt min. oświaty znajduje się w tej chwili w rękach władz uniwersyteckich, które mają wypowiedzieć o nim swą opinję i uwagi do dnia 20 bm.

Konferencja rektorów za utrzymaniem pełnej autonomji uniwersyteckiej

Otrzymujemy następujący komunikat:

W dniach 6 i 7 bm. obradowała w Warszawie Konferencja rektorów Szkół Wyższych. Przedmiotem narad był nowy projekt ustawy o organizacji Szkół Wyższych. Konferencja Rektorów podtrzymała jednomyślnie stanowisko, jakie zajęli rektorowie na Konferencji z Panem Ministrem w dniu 23 września br., iż dla pomyślnej działalności i rozwoju Szkół Wyższych jest rzeczą konieczną utrzymanie autonomji nie tylko nauki i nauczania, ale także w zakresie wychowawczym i administracyjno-naukowym. Konferencja wręczyła Panu Ministrowi memorjał w tej sprawie.

—o-O-o—

B. min. Zaleski przechodzi jednak do bankowości?

W ubiegłym tygodniu podaliśmy wiadomość, iż były minister spraw zagranicznych Zaleski objąć ma stanowisko prezesa Banku Handlowego w Warszawie, które to stanowisko wakuje po śmierci ks. Lubomirskiego zmarłego latem br.

Jak donoszą obecnie, wiadomość ta potwierdza się w całej rozciągłości. Faktycznie do ministra spraw zagranicznych zwróciła się odnośna instytucja bankowa z propozycją objęcia prezesury. — Czy p. minister Zaleski przyjmie ofiarowane stanowisko nie jest wiadomem, w każdym jednak razie wszystko przemawia zatem, że p. Zaleski przejdzie obecnie do bankowości.

List lorda Ponsomby

Swego czasu głośną była sprawa listu otwartego jaki grupa parlamentarzystów angielskich skierowała do p. Prezydenta Rzplitej Mościckiego w sprawie uwięzienia pięciu obywateli polskich z powodu odmówienia pełnienia przez nich obowiązku służby wojskowej. Treść tego listu wywołała swego czasu na łamach prasy polskiej liczne sprzeciwy.

Obecnie, jak donoszą, lord Artur Ponsomby, który jest prezesem organizacji Międzynarodówki Przeciwników wojny, wręczył ambasadorowi polskiemu w Londynie Skirmuntowi nowy list **w tej samej sprawie. W piśmie tem lord Ponsomby nawiązując do poprzedniego wystąpienia, prosi o przedstawienie swojego stanowiska Prezydentowi Mościckiemu, zaznaczając równocześnie, że nie działa on jako polityk, który miesza się do spraw innego narodu, lecz jako prezes organizacji Międzynarodówki Przeciwników wojny, organizacji, która występuje w obronie wszystkich tych, którzy z pobudek etyczno-religijnych odmawiają spełnienia obowiązku służby wojskowej niezależnie od tego w jakim kraju się te osoby rodziły.**

Wycieczka do Palestyny

W związku z licznemi zapytaniami i zgłoszeniami z Tarnowa i okolicy do udziału w wycieczce palestyńskiej, oraz z uwagi na odbyć się mający Zjazd Prezesów Komitetów Lokalnych Org. Sjońskiej w dniu 13 bm. w Tarnowie, wysyła Egzekutywa krakowska specjalnego delegata do Tarnowa na ten dzień, który w Tarnowie na miejscu (w lokalu Zjazdu przy ul. Mickiewicza 6) będzie przyjmował zgłoszenia i zadatki i będzie udzielał wszelkich wyczerpujących informacyj. Prosimy zatem wszystkich zainteresowanych z Tarnowa o zgłoszenie się w niedzielę dn. 13 bm. u naszego delegata dla spraw naszej wycieczki do Palestyny.

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej dla Zach. Małopolski i Śląska w Krakowie.

—o—

Nowa instytucja wychowawcza „Tarbutu"

W tych dniach otwarto w **Podgórzu,** przy **ul. Kalwaryjskiej nr. 22. Przedszkole „Tarbutu".** Mimo ciężkiej sytuacji udało się Komitetowi Okręgowemu Tarbutu urządzić Przedszkole według najnowszych wymogów pedagogicznych. Przedszkole mieści się w ładnym i obszernym lokalu i jest zaopatrzone w potrzebne przybory. Kierownictwo Przedszkola spoczywa w rękach wytrawnej i doświadczonej frebianki. Wszystko to daje rękojmię, że instytucja ta — której brak dał się od dłuższego czasu odczuć w Podgórzu — stanie na wysokości zadania. Należy się spodziewać, że społeczeństwo żydowskie w Podgórzu potrafi należycie ocenić znaczenie tej instytucji i będzie wdzięczne „Tarbutowi" za to, że nie szczędził trudów, by dać dzieciom Podgórza dobrą i pożyteczną hebrajską instytucję wychowawczą.

—ogo—

Obowiązek zgłaszania choroby Heine-Medina

Magistrat miasta Krakowa zwraca uwagę lekarzy na rozporządzenie Ministerstwa Opieki Społecznej z dnia 26 września br. w sprawie obowiązkowego zgłaszania zachorowań na ostre zapalenie przednich rogów rdzenia, czyli chorobę Heine-Medina.

Z SALI SĄDOWEJ

Cztery lata więzienia za rabunek

(rg) Przed trybunałem Sądu przysięgłych w Krakowie stanął wczoraj 29-letni Józef Suder, robotnik z Sieprawia k. Myślenic, zam. w Krakowie, oskarżony o zbrodnię rabunku i niebezpieczne pogróżki.

Inkryminowanego mu czynu dopuścił się Suder w dniu 27 lipca b. r. Około godz. 10 przedp., gdy domownicy Jana Kubickiego, rolnika zam. w Brodłach, udali się do kościoła, Suder zakradł się do jego mieszkania, gdzie zastał jedynie Agnieszkę Szymulową. Suder rzucił się na nią i po obezwładnieniu jej, zabrał się do poszukiwania pieniędzy. W jednym z kufrów gospodarza znalazł portfel z gotówką 1.220 zł. i 52 dol., które zabrał, poczem zbiegł w pola.

Tymczasem, na wołania Szymulowej, nadbiegł Stanisław Szymula, który puścił się w pogoń za uciekającym. Gdy zbliżył się do niego na odległość kilkudziesięciu kroków i wezwał do zwrotu pieniędzy, Suder zagroził mu, że będzie strzelał. W międzyczasie nadbiegło jeszcze kilku chłopów, którzy Sudera ujęli.

Suder przyznał się na wczorajszej rozprawie do zarzuconych mu czynów, dodając jedynie, że uczynił to z namowy osób trzecich.

Po przeprowadzonej rozprawie i przemówieniach stron sędziowie przysięgli zatwierdzili winę oskarżonego w kierunku zbrodni rabunku, naskutek czego trybunał zasądził go na cztery lata ciężkiego więzienia.

Trybunałowi przewodniczył s. o. Krupiński, oskarżał prokurator dr. Kozłowski, bronił adw. dr. Knoebel.

LISTY GENEWSKIE

Wykonawcy „świętej misji“

Komisja Mandatowa przy „pracy“

Genewa, 7 listopada.

Po całorocznej, względami oszczędnościowemi podyktowanej przerwie zebrała się w tych dniach Stała Komisja Mandatowa Ligi Narodów na sesję, podczas której zbadać będzie musiała roczne sprawozdania wszystkich trzynastu terytorjów pod mandatem, a więc także i **Palestyny.** W ten sposób będzie podczas jednej sesji musiała dokonać pracy, która rozdzielona była dotychczas na dwie sesje doroczne. Ta sesja „oszczędnościowa“ potrwa zatem conajmniej 5 tygodni, przyczem na badanie sprawozdania władzy mandatowej i petycyj dotyczących Palestyny pozostanie Komisji zaledwie 2 do 3 dni czasu.

Żadna komisja nie zasłużyła bardziej na miano „stałej“ niż właśnie Komisja Mandatowa. W dzisiejszym niepewnym, rozklekotanym i rozpadającym się świecie przedstawia się ona jako spokojna i zaciszna przystań tego zdrowego konserwatyzmu, który w obliczu obecnych prądów umysłowych przeistoczył się niechcąco z czynnika niegdyś reakcyjnego w najbardziej liberalny. ba nawet rewolucyjny. Komisja Mandatowa — to mały, zamknięty w sobie i nader ciekawy światek. Składa się z dwunastu członków — jeden z nich, przedstawiciel Międzynarodowego Biura Pracy, ma tylko głos doradczy — i z dyrektora Sekcji Mandatowej Sekretarjatu Ligi Narodów, który pełni funkcje generalnego sekretarza Komisji. Za wyjątkiem przedstawiciela M. B. Pracy, Anglika Weavera, dwóch profesorów uniwersytetu, Szwajcarja Rapparda i Hiszpana Paleiosa, oraz jednej kobiety, Norwegczynki Dannevig, są wszyscy członkowie Komisji przeważnie już bardzo wiekowymi, byłymi dygnitarzami kolonjalnymi starego typu. W czasach, kiedy pełnili funkcje gubernatorów i administratorów kolonjalnych, nie istniała jeszcze Liga Narodów, nie istniał artykuł 22 Paktu postanawiający, że „dobrobyt i rozwój ludów niezdolnych do samodzielnego rządzenia się w szczególnie ciężkich warunkach życia nowożytnego stanowią święte posłannictwo cywilizacji“. nie było instytucji mandatów kolonjalnych i każdy gubernator kolonji dostałby napewno ataku apopleksji, gdyby mu ktoś powiedział, że musi zdawać sprawę ze swojej działalności przed jakiemś sądowem gremjum obcokrajowców!

Los zrządził, że właśnie ludzie tego typu — bo tylko oni posiadają odpowiednie doświadczenie — powołani zostali do wykonywania kontroli nad działalnością mandatarjuszów kolonjalnych Ligi, i jest rzeczą nader charakterystyczną, że wykonują oni kontrolę tę w sposób nader sumienny, surowy i skrupulatny. Niema drugiej komisji Ligi, której członkowie byliby tak głęboko przejęci swoją rolą, tak wiernie przywiązani do litery i do ducha postanowień Paktu i tak gorąco i poważnie wierzący w „świętą misję“ powierzoną im przez tenże Pakt. Nikt lepiej niż oni nie zna bezeceństw dokonywanych w imię cywilizacji w kolonjach przed wojną i być zatem może, że jedną z silnych psychologicznych pobudek ich obecnej działalności jest skrucha z powodu grzechów popełnionych w przeszłości przez kilka pokoleń europejczyków i — prawdopodobnie — jeszcze przez nich samych... Wielkie mocarstwa, pełniące funkcje mandatarjuszy nie mają zbyt spokojnego sumienia i odnoszą się dlatego do Komisji Mandatowej od samego jej powstania z pewną, dosyć zresztą ludzką nieufnością. By ukrócić zgóry jej zbytni zapał, przyznały jej tylko rolę organu doradczego Rady Ligi, odmówiły jej wszelkiego prawa przeprowadzania dochodzeń na miejscu t. j. w samych terytorjach pod mandatem, oraz oficjalnego przesłuchiwania petentów i zmusiły ją, choć nie formalnie to faktycznie. do prowadzenia swoich obrad **poufnie,** bez udziału prasy i publiczności, pozwalając tylko na publikowanie — kilka miesięcy po upływie każdej sesji — starannie przez sekretarjat zredagowanych i „oczyszczonych“ protokołów obrad.

Jedynym publicznem posiedzeniem jest posiedzenie inauguracyjne każdorazowej sesji, które już od dziewięciu lat odbywa się według zgóry ustalonego i w żadnym szczególe zmiany nie dopuszczającego programu: przewodniczący Komisji czyta na piśmie sporządzone sprawozdanie — aby, broń Boże, nie wypowiedzieć jakiegoś nieopatrznego słowa — o ostatnich debatach Rady i Zgromadzenia Ligi Narodów w sprawach mandatowych, dyrektor sekcji mandatowej czyta sprawozdanie o działalności sekcji w okresie między ostatnią a nową sesją Komisji, poczem członkom wolno poczynić krótkie uwagi na temat tych dwóch sprawozdań. Wkońcu odbywają się jeszcze wybory przewodniczącego i wiceprzewodniczego Komisji. Przewodniczącym wybierany jest stale Włoch, markiz Theodoli, wiceprzewodniczącym stale Holender van Rees, a to w ten sposób, że przy wyborze na przewodniczącego wszyscy członkowie głosują, jak jeden mąż, na Theodoli'ego, a on sam — z kurtuazji — na van Rees'a. a przy wyborze na wiceprzewodniczącego, wszyscy, jak jeden mąż, na van Rees'a, on sam natomiast — z kurtuazji — na Belga Ortsa. To od dziewięciu lat zgóry ustalone „wybory“ odbywają się każdorazowo w nastroju nader uroczystym, głosowanie jest tajne i powszechne, a wybrany przewodniczący jakoteż wiceprzewodniczący dziękują Komisji za okazane im zaufanie... „Publiczność“ obecna na tych sensacyjnych posiedzeniach inauguracyjnych składa się normalnie z półtory dziennikarza, z żon dyrektora i urzędników sekcji mandatowej, z kilku starych pań, które interesują się „dobrobytem i rozwojem“ ludów kolonjalnych i z kilku jeszcze od nich starszych panów, którzy uczęszczają na wszystkie wogóle publiczne posiedzenia organów Ligi Narodów. raz że są pacyfistami, po drugie, że nie mają nic innego do roboty, a po trzecie, że sale, w których odbywają się posiedzenia różnych komisyj Ligi, są zimową porą świetnie ogrzewane.

Tegoroczne publiczne posiedzenie Komisji Mandatowej różniło się korzystnie od dawniejszych. Było to coś w rodzaju małej rewolty. Pierwszy zbuntował się Belg Orts, pytając się przewodniczącego, na jakiej podstawie prawnej Komisji będzie badała roczne sprawozdanie (za rok 1931) władzy mandatowej nad Irakiem. skoro kraj ten przeistoczył się w międzyczasie już w państwo suwerenne? Powiedział to z wyraźnym przekąsem, wskazując w dodatku na liczne petycje Asyryjczyków irakich, którzy w nowem państwie „suwerennem“ nie czują się bynajmniej pewni. Z wynikłej na ten temat — o zgrozo publiczna! — wymiany zdań między członkami komisji dosłyszeć można było ich wyraźną ironję w stosunku do tego nowego państwa suwerennego, które Anglja raczyła przeistoczyć ze stojącego pod kontrolą międzynarodową kraju mandatowego w pozostający pod jej własną tylko kontrolą protektorat. Członkowie Komisji są tym „kawałem“ Anglji dosyć poirytowani i nielatwo go zapomną. Toteż o sprawozdaniu irakiem za 1931 roku i szczególnie o przekazanych im petycjach asyryjskich będą mówili i nie oszczędzą zapewne swoich krytycznych uwag. „Enfant terrible“ Komisji, prof. Rappard, zaproponował nawet z istnie angielską flegmą, by Komisja obradowała nad tymi sprawami **publicznie,** ale inni, ostrożniejsi członkowie Komisji mu to grzecznie wyperswadowali. Inna jeszcze sprawa oburzyła kilku członków Komisji: rządy mandatowe Syrji i Iraku (t. j. Francja i Wielka Brytanja), wyznaczyły za pomocą komisji neutralnej definitywnie granice terytorjalne między Irakiem a Syrją. Rada przyjęła ich raport do wiadomości i poprosiła Komisję Mandatową, by „wydała swoją opinję o tej granicy z punktu widzenia interesów ludności obu krajów mandatowych“. „Jakto“, wykrzyknęli pp. Orts, Rappard i inni, „nikt z nas nie był tam na miejscu. nie widzieliśmy zupełnie tej granicy i mamy teraz tu powiedzieć, że jest dobra z punktu widzenia interesów ludności obu krajów“. To im już było zadużo i oświadczyli wyraźnie. że uważają wydawanie takich „opinij“ za ubliżające godności ich samych i całej Komisji. Uspokoił ich w sposób subtelnie ironiczny przewodniczący Komisji, szczwany Włoch Theodoli: „Kochani Panowie, dlaczego tyle złości? Wszak pod każdym względem — a nietylko w tej drobnej sprawie — pracujemy już od dziewięciu lat z zawiązanemi oczyma i z uszami tylko o tyle otwartemi, o ile pozwalają nam na to władze mandatowe...“ Uśmiali się tem powiedzeniem członkowie Komisji, uśmiała się także obecna „publiczność“. Skromny i wstydliwy pan van Rees, wiceprzewodniczący Komisji chwycił się za boki i rozchichotał się niczem starzec podpatrujący Zuzannę w kąpieli...

Komisja Mandatowa pogodziła się oczywiście ze swoim losem i siedzi znowu za szczelnie zamkniętymi drzwiami.

M. KAHANY.



PIĄTEK, 11 LISTOPADA.

Kraków (312,8) 11,40 Przegląd prasy, 11,58 Sygnał, hejnał, 12,10—13,40 Gramofon. W przerwie o 13,20 Komunikat meteorologiczny, 15,40 Komunikat gospodarczy, chwilka lotnicza i przeciwgazowa, oraz chwilka morska i kolonjalna, 16 Odczyt, 16,15 Lekcja języka angielskiego (Linguaphone), 16,30 Gramofon, 16,40 Przemówienie gen. Rydz- Śmigłego; „11 listopada“, 17 Gramofon, wzgl. Koncert z Warszawy, dyr. Sielski, 18 Akademja strzelecka ku uczczeniu 14-tej rocznicy odzyskania niepodległości, 19 Rozmaitości, komunikaty, giełda zbożowa, 19,15 „Rzeczy ciekawe“ — red. Bajsarowicz, 19,30 Feljeton: „Pokojowość Rzeczypospolitej Królewskiej“ — red. St. Poraj, 19,45 Dziennik prasowy, 20 Feljeton muzyczny prof. Jachimeckiego, 20,15 Koncert symfoniczny z Filharmonji warsz. dyr. G. Fitelberg, K. Szymanowski (fart.), Statkowski, Karłowicz, Szymanowski, Palester, Kassern. W przerwie kwadrans poetycki: „Poezja 11-go listopada“ — p. Z. Kisielewski, 22,40 Wiadomości sportowe, 22,45 Dziennik prasowy. 22,55 Komunikat meteorologiczny. 23 Recital śpiewaczy p. Izy Rola (sopr.), akomp. dyr. B. Walewski: Friemann, Niewiadomski, Moniuszko, Joteyko. 23,25 Muzyka taneczna.

Warszawa (1411.8) 11,40—18 p. Kraków. 18 Koncert popularny, dyr. J. Oziminski, J. Popławski (tenor). 19 Rozmaitości. 19.20 „Przegląd roln. prasy krajowej i zagran.“ 19,30—23 p. Kraków. 23 Muzyka taneczna.

Katowice (408.7) 11,40—13,15 p. Kraków. 13,15 Komunikat gospodarczy. 13,20—16,15 p. Kraków. 16,15 P. Żuławska udzieli porad z dziedziny kosmetyki. 16,30 Bajeczki Cioci Heli dla dzieci. 16,40—18 p. Kraków. 18 p. Warszawa. 19 „W pogoni za błękitną wstęgą. — W puszczy Białowieskiej“ — St. Gątarski. 19,15 Rozmaitości. 19,25 Komunikaty sportowe. 19,30—23 p. Kraków. 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Lwów (380.7) 11,40—18 p. Kraków. 18 p. Warszawa. 18,45 Rozmaitości. 19 Audycja z okazji 11-go listopada. 19,30—24 p. Kraków.

Sztuttgard (360.6) 10 Muzyka na 2 fortep. 10,40 Pieśni cygańskie. 12 Koncert. 13,30 Muzyka taneczna. 17 Koncert. 19,30 Słuchow. w narzeczu szwabskiem. 20,05 Muzyka operowa. 22,45 Tr. z Ameryki: „O czem mówią w Ameryce“. 23 Muzyka. 23 Muzyka.

Rzym (441.2) 13 Muzyka lekka. 17,30 i 20,45 Koncerty.

Praga (487) 15,30 Recital fortep. 17,05 Koncert tria. 20,20 Kabaret. 21,30 Jazz na 2 fortep.

Wiedeń (517.2) 11,30 Kwartet Silvinga. 16,50 Mistrzowie starowłoscy, koncert. 19 „Katastrofalny wylew Yangtse- Kiangu“ — L. Brandl. 19,25 Papier dźwiękowy. 20 „Drei arme Teufel“ — operetka Weinbergera. 22.30 Tr. z Ameryki: „O czem mówią w Ameryce“.

Dookoła wyborów w Ameryce

Pięciokrotne wybory. — Rejestracja wyborców. — Niezwykłe zwycięstwo Roosevelta. — Senator Borah ustępuje. — Zmierzch prohibicji. — Życiorys Roosevelta.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej są pod względem wyborów chyba unikatem na świecie. U nas w Europie połączenie np. wyborów do dwóch ciał ustawodawczych jest nie do pomyślenia, a w Stanach Zjednoczonych wybierano we wtorek dn. 8 b. m. pięciokrotnie, bo wszystkie stany w liczbie 48 wybierały prezydenta Stanów Zjednoczonych, wszystkie 48 stanów wybierały posłów do Izby reprezentantów, 32 stany wybierały senatorów, 32 stany wybierały wreszcie swych gubernatorów, część swego sądownictwa i wyższych władz administracyjnych, a pozatem we wszystkich 48 stanach wybierano władze lokalne i municypalne. Mimo to wybory odbyły się gładko bez zakłócenia porządku publicznego, co świadczy bądźcobądź, jeśli nie o dojrzałości politycznej społeczeństwa amerykańskiego, to o doskonałem funkcjonowaniu jego aparatu biurokratycznego.

Rozumie się, że największe zainteresowanie wzbudzały wybory prezydenta Stanów Zjednoczonych, do których stanęło czterech kandydatów: z ramienia demokratów **Roosevelt,** z ramienia partji republikańskiej **Hoover**, z ramienia socjalistów pastor **Thomas**, z ramienia komunistów **William Foster.** O tem, że prezydenta Stanów Zjednoczonych nie wybiera się drogą bezpośredniego głosowania, lecz że każdy stan, stosownie do swego udziału we wyborach na kongres, wybiera naprzód elektorów, którzy potem dopiero dokonywują wyboru prezydenta, już pisaliśmy, a teraz chcielibyśmy podać tylko jeden szczegół tyczący się techniki wyborczej. Prawo wyborcze ma każdy obywatel amerykański, lecz pojedyncze stany mają możność ograniczenia tego prawa wyborczego przez wysunięcie pewnych warunków, od których spełnienia zależy prawo wyborcze. W pewnych stanach traci się prawo wyborcze, jeśli było się skazanym za czyny uwłaczające czci obywatelskiej, a w innych stanach traci się je za niepunktualne płacenie podatków, w niektórych stanach południowych musi wyborca udowodnić znajomość czytania i pisania, z czego się szeroko korzysta, by pozbawić murzynów prawa głosowania. To, że każdy obywatel musi wykazać, że ma prawo do głosowania, doprowadziło do **rejestracji wyborczej.** Obecna rejestracja wyborców była wprost rekordową, zarejestrowało się bowiem 46 i pół miljonów wyborców, a więc o 4 i pół miljonów więcej niż przy wyborach poprzednich z roku 1928. To że Franklin Delano Roosevelt na ogólną liczbę 531 elektorów otrzymał 453, podczas gdy kandydat partji republikańskiej Hoover zdobył tylko 78 elektorów, nie oznacza bynajmniej, że Hoover otrzymał tak małą ilość głosów. Wybory amerykańskie mogą być bardzo niesprawiedliwe, nie jest bowiem wykluczoną nawet ewentualność, że kandydat na prezydenta może otrzymać większość prawyborców, a mimo to przepaść przy wyborach elektorów. Elektorów wybiera się w pojedynczych stanach en bloc, kandydat więc, który w danym stanie otrzymał większość głosów, zdobył równocześnie wszystkie głosy elektorów, a głosy jego kontrkandydata tracą wszelką wartość. Znamy też czterech prezydentów, którzy otrzymali przy prawyborach czwartą część głosów ogółu wyborców, a mimo to zostali prezydentami.

W każdym jednak razie zwycięstwo Roosevelta jest niezwykłe. Przy poprzednich wyborach, w roku 1928 pokonał Hoover swego kontrkandydata Smitha większością 4,3 miljonów wyborców, ale Smith skoncenrował na swojej osobie mimo wszystko 87 elektorów. Ponieważ partja demokratyczna odniosła obecnie zwycięstwo także i przy wyborach tak do izby reprezentantów, w której na 435 mandatów zdobyła już teraz 267 mandatów, czyli rozporządza większością 50 głosów ponad większość absolutną, a w senacie rozporządzać będzie większością 20 głosów, przeto nastąpi w Stanach Zjednoczonych nienotowane dotychczas zupełne odnowienie całego aparatu urzędniczego. Niektórzy teoretycy prawa publicznego widzą właśnie w tego rodzaju następstwach zwycięstwa wyborczego kolosalne minus dla sprawności administracyjnej państwa, albowiem wybory równają się właściwie wyprawie po łupy, a zwycięzca wyrzuca bez pardonu z posad tak najwyższych dostojników państwa, jak i małego urzędniczynę, ale od tego zwyczaju już Stany Zjednoczone tak prędko nie odstąpią.

Jeszcze jedno następstwo dla polityki międzynarodowej bardzo ważne będą miały obecne wybory: oznaczają one koniec wpływów olbrzymich senatora Borah, który dotychczas był przewodniczącym senackiej komisji spraw zagranicznych i na tem swojem stanowisku mocno dawał się nie-



John Nance Garner, wiceprezydent Stanów Zjednoczonych



Oven Young (na lewo) przyszły sekretarz finansów i M. Traylor (na prawo) przyszły sekretarz handlu w rządzie Roosevelta

raz we znaki prezydentowi Stanów, oraz duży wpływ wywierał na politykę zagraniczną. Jego następcą będzie senator Swanson ze stanu Wirginja. Jak wiadomo „dyktator“ z Idaho, senator Borah był przyjacielem Niemców, zmiana więc na stanowisku przewodniczącego senackiej komisji spraw zagranicznych jest dla Niemców niebardzo korzystna. Także senator Smoot, dotychczasowy przewodniczący komisji finansowej a w tym swoim charakterze współodpowiedzialny za stanowisko Stanów Zjednoczonych wobec kwestji uregulowania długów zagranicznych Europy, będzie musiał ustąpić miejsca demokracie.

Jeszcze jedną właściwość mają obecne wybory: oznaczają one **zwycięstwo „mokrych“.** W kongresie istnieje absolutna większość przeciwników prohibicji. Wprawdzie większość ta nie wynosi dwóch trzecich potrzebnych do zniesienia 18-go dodatku do konstytucji amerykańskiej, która wprowadziła prohibicję, ale rozporządzenie wykonawcze (Wolstone-Act) do 18-go dodatku, zezwalające tylko na wyszynk napojów zawierających pół procent alkoholu, zostanie zniesione. **Lekkie wina i piwo zostaną w Stanach Zjednoczonych dopuszczone.** Nie nastąpi to wprawdzie tak łatwo, gdyż stronnictwo „suchych“ zaapeluje do najwyższego trybunału, który będzie musiał orzec, czy zmiana rozporządzenia wykonawczego nie jest równocześnie naruszeniem konstytucji, w każdym jednak razie **zbliża się w Ameryce zmierzch prohibicji.**

Na samo zakończenie pozwolimy sobie przypomnieć kilka dat z biografji nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych. Franklin Delano Roosevelt, który do 4 marca 1933 — kiedy obejmie faktycznie władzę — nosić będzie tytuł „president-elect“ pochodzi z jednej z najstarszych amerykańskich rodzin arystokratycznych i jest kuzynem siódmego stopnia głośnego prezydenta Teodora Roosevelta, który od 1901 do 1909 piastował najwyższe stanowisko w Stanach Zjednoczonych. „ „Teddy“ Roosevelt był w prawdziwem znaczeniu tego słowa ulubieńcem ludu amerykańskiego, a to właśnie pokrewieństwo chociaż bardzo dalekie przyczyniło się napewno też do zwycięstwa obecnego trjumfatora przy wyborach. Wprawdzie Hoover usiłował zneutralizować popularność Roosevelta powołującego się na swe pokrewieństwo z dalekim swym krewnym „Teddym“ przez wysunięcie podczas agitacji wyborczej wdowy po Teodorze Roosevelcie, nie na wiele mu się to jednak przydało, bo Franklin Delano Roosevelt pokonał swego kontrkandydata większością przeszło 10 miljonów głosów. Obecny „prezydent-elect“ urodził się 30 stycznia 1882 w Hyde Parku stan New York, jako syn prezydenta jednego z amerykańskich towarzystw kolejowych. Dotychczasowa karjera Franklina D. Roosevelta jest zwykłą karjerą bogatego i dobrze ustosunkowanego obywatela amerykańskiego. Po ukończeniu studjów prawniczych na uniwersytecie Harward i Columbia Law School wstępuje w roku 1907 do znanej firmy adwokackiej Carter, Ledyard i Milburn, ale rezygnuje z karjery prawnika już w roku 1910, poświęcając się zupełnie polityce. W tym właśnie roku zostaje wybrany do senatu stanu New York i jako senator zwraca na siebie powszechną uwagę przez swą walkę z Tammany Hall, siedliskiem korupcji nowojorskiej. Temu swemu negatywnemu stanowisku wobec Tammany Hall pozostał Roosevelt wierny, o czem świadczy afera burmistrza nowojorskiego Jimy Walkera, którego zmusił do ustąpienia.

Wilson w roku 1912 powołuje Roosevelta na stanowisko sekretarza stanu w ministerstwie marynarki, na którem to stanowisku pozostał aż do roku 1920. Z tego to okresu pochodzi jego zamiłowanie dla marynarki i zainteresowanie dla wszystkich spraw tego resortu. W roku 1920 wysuwają go demokraci jako kandydata na wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych, ale kampanję tę Roosevelt przegrywa. W tym też roku nagle zachorował. Przeziębił się podczas kąpieli, a rezultatem tego przeziębienia był paraliż, który mu odebrał zupełnie swobodę ruchów. Przez trzy lata walczył Roosevelt o swe zdrowie, a walkę tę przeprowadził z niezwykłą wprost energją. W roku 1924 mógł już chodzić o kulach (teraz chodzi powoli bez kul), ale już w roku 1928 może podjąć kampanję wyborczą kandydując na gubernatora stanu Nowy Jork, którą to kampanję świetnie wygrał. Teraz rozwinął wprost szaloną propagandę jako kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych — ze skutkiem, jak widzimy, wprost świetnym.

(K)

Czy Dziewica Orleańska była pochodzenia książęcego?

W „Mercure de France“ ogłosił M. J. Jacoby pracę o pochodzeniu Dziewicy Orleańskiej. Praca ta wzbudziła w całej Francji olbrzymią sensację. Jacoby usiłuje wykazać, że Joanna d'Arc była nieślubną córką księcia Orleańskiego i Izabelli, a więc siostrą mleczną Karola VII. Argumentacja powołuje się m. in. na zachowanie się Dziewicy Orleańskiej, z którego wynika, że Joanna d'Arc nie mogła być córką chłopa. Dziewica Orleańska nigdy nie wspominała o czasach, w których pasała krowy. Dopiero w trakcie procesu, w ogniu krzyżowych pytań swych sędziów duchownych, wymieniła nazwiska swych rzekomych rodziców. Wreszcie — argumentuje dalej Jacoby — przyjmowano młodą dziewczynę z honorami, do jakich mieli prawo tylko książęta nawet w okresie, w którym niczego jeszcze zdziałała. Zdaniem Jacoby'ego, Joanna znała swoje pochodzenie książęce, a legenda jakoby była pochodzenia chłopskiego, była tylko dynastyczną intrygą. Argumenty te same dla siebie nie są zbyt przekonywujące.

Na marginesie listu ambasadora polskiego w Londynie

Anglo-Jewish Association o sytuacji Żydów w Polsce i innych krajach

Londyn. (ŻAT) Pod przewodnictwem p. Leonarda Montefiorego odbyło się tu zebranie Anglo-Jewish Association, na którem omówiono sytuację żydowską w różnych krajach.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos prezydent ICA sir Leonard Cohen, który w gorących słowach złożył hołd pamięci zmarłego przed paru dniami słynnego uczonego żydowskiego, wiceprezydenta ICA, **prof. Salomona Reinacha.** Ze śmiercią prof. Salomona Reinacha, oświadczył sir Leonard Cohen, zeszedł ze świata ostatni z ośmiu założycieli Jewish Colonisation Association. Od pierwszego dnia założenia tego towarzystwa zmarły był członkiem jego rady naczelnej. Nie uważam się za kompetentnego, oświadczył mówca, do oceny zasług prof. Reinacha w dziedzinie archeologji i historji sztuki. Pragnę jeszcze tylko podkreślić nigdy niesłabnące zainteresowanie tego człowieka dla losu cierpiących członków naszej rasy bez względu na ich zabarwienie partyjne, czy ideowe. Brał on czynny udział w pracach ICA, która niemało przyczyniła się do ulżenia losu naszych braci-Żydów. Prof. Reinach był wysoce ceniony przez wszystkich, którzy mieli szczęście współpracy z nim.

Następnie zabrał głos p. Leonard Montefiore, który dokonał przeglądu sytuacji Żydów w szeregu krajów. Przy tej sposobności mówca przytoczył treść (ogłoszonego w biuletynie ŻAT) **listu ambasady polskiej w Londynie.**

Poruszając ustęp listu, przeczący istnieniu antysemityzmu w Polsce, p. Montefiore zaznaczył, że twierdzenie to **„zdaje się być nieco sztywne i musi być przyjęte na wiarę".** Musimy jednak, oświadczył mówca, być wdzięczni Polsce za interwencje na rzecz jej obywateli żydowskich w Luksemburgu, Rumunji i Niemczech. Interwencje te były wielce korzystne.

W liście swym, oświadczył w dalszym ciągu p. Montefiore, ambasada przeczy również, jakoby wymiar podatków był niesłuszny wobec Żydów. Oświadczenie to jest bardzo sporne, możnaby było przytoczyć fakty, **któreby prawdopodobnie świadczyły o wręcz przeciwnem.** Lecz w związku z tem nadmienić należy, że budżet polski na r. 1933-34 wynosi 61 miljonów funtów szt. z deficytem 9 miljonów f. szt., z tej zaś sumy 21 miljonów przeznaczonych jest dla wojska. Jeśli zważymy, że w Anglji na cele obronne przeznaczona jest 1/7 budżetu, jasnem się stanie, jak gigantyczne sumy w Polsce wydawane są na te cele. Jak długo istnieją warunki, zmuszające każdy rząd polski do wydawania tak wielkich sum,

z konieczności ciężary podatkowe muszą być wysokie i żadna poprawa pod tym względem nie jest prawdopodobna.

Prezes komitetu wykonawczego AJA p. Leonard Stein poruszył sprawę ubliżającego Żydom oświadczenia generalnego prokuratora Palestyny, p. Elliota, złożonego na posiedzeniu sądu w Jerozolimie. Po krótkiej wymianie zdań p. Montefiore odczytał doniesienie ŻAT o oświadczeniu przepraszającem p. Elliota, poczem uznano całą sprawę za wyczerpaną.

Następnie p. Stein zainterpelował w sprawie relacji, według której American Jewish Congress miał złożyć pewne oświadczenia ambasadorowi Anglji w Waszyngtonie. P. Stein zapytuje, czy Joint Foreign Committee konferował z ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Londynie w sprawie numerus clausus, stosowanego wobec Żydów na niektórych wyższych uczelniach amerykańskich.

Dr. Daiches zaznacza, iż nie widzi nic złego w tem, że Kongres żydowsko-amerykański podjął pewne kroki w omawianej sprawie.

Ja jednak uważam to za nieodpowiedzialną impertynencję (??!). odpowiedział p. Leonard Stein.

Z kolei p. Montefiore złożył oświadczenie w sprawie antyżydowskich rozruchów, jakie w swoim czasie miały miejsce w Adenie.

Przechodząc do omówienia sytuacji Żydów

w Niemczech,

p. Montefiore zaznaczył m. in., że w Rumunji i Polsce są ugrupowania antysemickie, które nie mają jednak możności wprowadzenia w czyn swych gróźb. W Niemczech zaś sytuacja przedstawia się inaczej, odkąd największe stronnictwo, narodowo-socjalistyczne, jest wojowniczo-antysemickie. P. Montefiore wyraził ubolewanie, że kanclerz von Papen ostro potępiając oszczerstwa hitlerowców, nie uważał jednak za konieczne wspomnieć o ich zbrodni czej agitacji anty-żydowskiej.

Wrzesień — rekordowym miesiącem imigracji palestyńskiej

Jerozolima. (ŻAT) Jak wynika z ogłoszonych w tych dniach danych urzędowych, w ciągu m. września br. do Palestyny imigrowało **1259 Żydów.** Ogółem imigracja tego miesiąca sięga 1463. W okresie ostatnich trzech lat nigdy nie notowano tak wielkiej miesięcznej imigracji żydowskiej do Palestyny. Wśród imigrantów było 100 Żydów, którzy się wykazali większemi kapitałami.

Znowu bestjalski czyn żandarmerji besarabskiej

Bukareszt (Ż. A. T.) Pismo kiszyniowskie „Unser Zeit" donosi z Marmaroszu o nowym wypadku torturowania niewinnego rzemieślnika -Żyda-przez besarabską żandarmerję.

Przed kilku dniami stolarz Icchak Horn z Górnego Wisza wezwany został do kierownika urzędu żandarmerji w Dolnem Wisza. Na podstawie denuncjacji pewnego chłopa, który miał z Hornem porachunki osobiste i pragnął na nim się zemścić, Horn został osadzony w areszcie **pod zarzutem uprawiania propagandy komunistycznej. W areszcie Horn był nielitościwie torturowany i najprawdopodobniej nie uleczy się już ze swego kalectwa, nabytego w areszcie.** Horn jest ojcem licznej rodziny i człowiekiem bardzo nabożny mi oczywiście nigdy nie miał żadnej styczności ani z komunistami, ani wogóle z żadnem stronnictwem politycznem. To też osobliwe „śledztwo" w jego sprawie nie dało żadnych obciążających Horna wyników. Losem nieszczęśliwej ofiary „śledczego systemu" żandarmerji besarabskiej zajęły się organizacje żydowskie w Rumunji.

—ogo—

Waad Leumi w Palestynie ogłosił memorjał do rządu palestyńskiego, zakładając stanowczy protest przeciwko arabizacji nazw geograficznych i nazwisk rodzinnych w Palestynie. W publikacjach rządowych daje się bowiem zauważyć tendencja w kierunku eliminowania hebrajskich nazw oryginalnych.

NORBERT NADEL (IGŁOWSKI) Przedruk wzbroniony.

PRZYGODA OMARA KHALID

(9) IV.

Omar zbudził się dopiero około południa. Czuł się nędznie, bolały go wszystkie kości, a na domiar złego pokąsane ciało paliło nieznośnie, jakby je kto ukropem oblał. Postanowił interesy jak najprędzej załatwić i wrócić do domu.

Wyjął z kuferka odświętny burnus, by się wobec bogatych kupców w khan el- Khalili godnie zaprezentować. Podczas ubierania się odniósł niemiłe wrażenie, że ktoś go podgląda, chociaż w pokoju prócz niego nie było żywej duszy. Po chwilowej bacznej obserwacji zauważył, że w ścianie znajduje się spory otwór. W tym otworze widniało czyjeś czarne oko, spoglądające ciekawie w głąb klitki Omara.

Zawstydzony zasłonił otwór słomianką i szybko wdział burnus. Gdy wychodził, otworzyły się drzwi sąsiedniego pokoju i wyłoniła się rozczochrana głowa kobiety.

— Może wstąpisz do mnie na chwilę?

Omar zbiegł po wąskich schodkach, z szybkością ściganej gazeli. Dosłyszał jeszcze rzucone za nim paskudne przezwisko.

Na ulicy porwał go potok śpieszących gdzieś ludzi. Ogłuszony zgiełkiem i wrzawą nie wiedział, w którą stronę skierować kroki. Zatrzymał się na obszernym, słońcem zalanym placu. Przez plac przejeżdżały we wszystkich kierunkach tramwaje i wściekle porykujące samochody.

Wstąpił do małej kawiarni, by spożyć śniadanie.

Kawiarnia zapełniona była tłumem obywateli, sączących śpiesznie czarną kawę. Omar z wielkim trudem przedostał się do wolnego stolika. Umorusany, półnagi chłopiec podał mu filiżankę wstrętnej kawy i okruch placka. Za te czarne pomyje i odrobinę czerstwego ciasta musiał zapłacić pięć piastrów.

Po długiej wędrówce znalazł się wreszcie w zgiełkliwym khan el- Khalili. Zaczepiano go ze wszystkich stron. Zawzięci kupcy ciągnęli go do sklepu za poły burnusa, przekupnie uliczni, hemali, podsuwali pod nos przez muchy popstrzone smakołyki, fryzjerzy ofiarowywali szybkie i tanie ogolenie głowy, zaś pisarze wędrowni zapewniali natarczywie, że musi natych niast wysłać list do domu.

— W Kair ludzie umieją prowadzić sklep! — pomyślał Omar z podziwem. — Zapewne są bardzo bogaci... Postanowił po powrocie do domu zaprowadzić w sklepie ojca nową, wielkomiejską metodę sprzedaży.

Zapytał jakiegoś kupca o sklep Alego Amudy

— Dlaczego pytasz o Alego? — odpowiedziano pytaniem na pytanie.

— Mam do niego interes.

Kupiec chwycił się z rozpaczą za głowę. Jego tłuste, spocone oblicze wyrażało bezmierne współczucie.

— Ali jest złodziejem, wkrótce policja zamknie go do więzienia na długie lata! Nie kupuj u tego łajdaka, ja ci sprzedam lepszy towar po taniej cenie. Amuda obłupi cię ze skóry. Jestem pewny, że po tem ostrzeżeniu nie zechcesz się do niego udać!

Omar był natyle w handlu doświadczony, by, nie przykładać zbytniej wagi do słów zaperzonego kupca. Zresztą ojciec polecił mu kupić towar tylko u Alego Amudy, z którym od lat był w stosunkach handlowych.

— Może jednak wskażesz mi drogę do Alego? — poprosił grzecznie.

Kupiec zachłysnął się z oburzenia.

— Co?! Ja ci mam wskazać drogę do zguby? Niech cię djabeł do Alego zaprowadzi!!

— Jesteś niegrzeczny! — rzucił mu Omar, dotknięty do żywego.

— A ty jesteś głupszy od wyłysiałego wielbłąda!

Wkońcu Omar znalazł się w sklepie Alego Amudy. Był to wspaniały sklep, raczej magazyn, cały zawalony kosztownemi tkaninami. Właściciel, bogaty Ali, mężczyzna wysokiego wzrostu i okazałej tuszy, zajęty był poważną rozmową z panem, ubranym po europejsku. Nie zwrócił nawet uwagi na skromną osobę Omara.

Omar czekał cierpliwie, aż dostojny Ali skończy rozmowę. Trwało to sporą chwilę. Dla rozrywki rozglądał się po sklepie. Oceniał na oko wartość zgromadzonego towaru.

— To musi być wielki kupiec — myślał, onieśmielony. — Jakże się odważę targować z nim o cenę! a ojciec kazał mi być nieustępliwym.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Ameryka zbliża się do Europy

Wybory prezydenckie w Stanach Zjednoczonych nie były tylko sprawą amerykańską. Amerykan interesowała jedynie możliwość utrzymania czy też zniesienia prohibicji, takie, czy też inne ujęcie postępowania wielkiej finansjery nowojorskiej lub też takie czy inne stanowisko w kwestji spadku cen płodów rolnych. Stany Zjednoczone wybierały człowieka, któryby miał za zadanie walczyć z kryzysem gospodarczym w Ameryce. Europa natomiast oczekiwała wyniku wyborów amerykańskich jako symptomu utrwalenia istniejącego stanu rzeczy, lub też walki z kryzysem gospodarczym na całym świecie. Gdy bowiem Hoovera obchodził jedynie kryzys gospodarczy w samych Stanach Zjednoczonych, — to wszystkich innych europejskich mężów stanu interesują etapy walki z kryzysem w skali światowej. Dla Europy była i jest zatem względnie obojętną kwestja utrzymania czy też zniesienia prohibicji alkoholowej, takiej lub innej oceny polityki kredytowej Wall-Streetu i stanowiska danego prezydenta Stanów wobec bolączek farmerów, — natomiast Europa zainteresowana jest poprostu na śmierć i życie w kwestji dalszego ukształtowania się stosunków w dziedzinie długów wojennych, a przedewszystkiem murów celnych. Wszak wszystkie ważniejsze decyzje na międzynarodowych konferencjach polityczno-gospodarczych odkładano na czas po wyborach prezydenckich w Stanach Zjednoczonych, a każda akcja europejska w kierunku obniżenia murów celnych rozbijała się dotychczas o twardy upór Hoovera, uznającego jedyną możliwość skutecznej walki z kryzysem gospodarczym w rozbudowie murów celnych, odgraniczających Stany od zadżumionej Europy. Ta zarozumiałość polityków amerykańskich na punkcie wszechmocy Stanów Zjednoczonych łączyła się w jedno z twardą uporczywością wierzyciela, nie chcącego uznać za stracone swe kapitały, pochłonięte przez kryzys, do którego Stany Zjednoczone zresztą same się walnie przyczyniły. Stany Zjednoczone uzależniały każdy swój współudział w międzynarodowej konferencji gospodarczej od wyłączenia sprawy długów wojennych i taryf celnych, zapominając, że bez ostatecznego uregulowania tych spraw nie jest do pomyślenia skuteczność jakiejkolwiek międzynarodowej walki z kryzysem. Stany Zjednoczone są największym wierzycielem i najbardziej chłonnym rynkiem w świecie. Stanowisko wierzyciela nakazywałoby Stanam wyrzeczenie się protekcjonizmu celnego, dla umożliwienia swym dłużnikom spłacenia długów w towarach, podobnie, jak to zawsze czynili wierzyciele w okresie przedwojennym. Ich stanowisko największego importera i eksportera w świecie, nakazywałoby im zrezygnowanie z nieściągalnych wierzytelności, dla wzmocnienia siły nabywczej dłużników europejskich, dla towarów amerykańskich. Tak czy owak, Stany Zjednoczone musiały wrócić do Europy, jeżeli nie chciały stracić albo swych wierzytelności, albo rynków zbytu, albo obydwu razem. Narazie Europa odgraniczyła się od Stanów takim samym murem celnym, jaki Stany Zjednoczone wystawiły przeciw Europie. Eksport amerykański spadł do ułamkowej części z okresu „prosperity", powodując bezrobocie, ogólne zubożenie i ciężką sytuację budżetową Stanów Zjednoczonych. Rynki zbytu przepadły zatem dla Stanów Zjednoczonych w dużej mierze. Obecnie stracą Stany Zjednoczone najprawdopodobniej i swe wierzytelności polityczne.

Taki jest bilans odgrodzenia się Stanów Zjedn. od Europy. Roosevelt to w pewnej części pojął i stąd pochodzi prawdopodobnie jego kolosalne zwycięstwo nad Hooverem, będącym rzecznikiem wysokiej ochrony celnej, a więc dalszej polityki izolacji od Europy. A jeśli Roosevelt zdołał przekonać wyborców amerykańskich o konieczności zbliżenia się do Europy, to nietrudno mu będzie udowodnić, że Stany Zjednoczone muszą ponieść pewną ofiarę dla tego zbliżenia. Ofiarą tą będą długi wojenne, których Europa nie może spłacić i które stanowią faktycznie ważną przeszkodę w przywróceniu zaufania w stosunkach międzynarodowych. Obywatel amerykański poniesie wprawdzie konsekwencje skreślenia tych długów w postaci zwiększonego obciążenia podatkowego, ale nie należy zapominać, że obywatele państw europejskich też niemało ucierpieli na skutek światowego kryzysu gospodarczego, do którego Stany Zjednoczone w niemałej mierze się przyczyniły.

Każde zbliżenie wymaga zresztą pewnych ofiar. Tembardziej zaś zbliżenie Ameryki do Europy, które oznaczałoby pierwszy krok do konsolidacji wysiłków w akcji zwalczenia kryzysu gospodarczego. Wybór Roosevelta, przeciwnika wysokich taryf celnych, jest pierwszą oznaką tego zbliżenia.

Fakt ten stanowi pomyślne preludjum dla światowej konferencji gospodarczej, mającej się zebrać bezpośrednio po objęciu urzędowania przez Roosevelta. Może na tej konferencji okaże się dobra wola mężów stanu do zrealizowania tych wszystkich zaleceń, o jakich każdy z tych mężów stanu deklamuje przy każdej sposobności, a które nareszcie zostały w pewnej części uznane przez wyborców Stanów Zjednoczonych. Vir

KRONIKA KRAJOWA

Zniżka stopy procentowej

Jak już zapowiadaliśmy, w Dzienniku Ustaw Nr. 98 z dnia 9-go bm. ogłoszone zostało rozporządzenie ministrów skarbu i sprawiedliwości z dnia 7-go bm. w sprawie lichwy pieniężnej i najwyższych dozwolonych korzyści majątkowych przedsiębiorstw, trudniących się czynnościami bankowemi. Korzyści majątkowe osiągane przez przedsiębiorstwa, trudniące się czynnościami bankowemi przy czynnościach kredytowych, wyszczególnionych w tem rozporządzeniu, nie mogą przekraczać 9 i pół procent w stosunku rocznym z wyjątkiem korzyści majątkowych, osiąganych przez spółdzielnie kredytowe, działające na obszarze województwa wileńskiego z wyjątkiem miasta Wilna, nowogródzkiego, poleskiego, wołyńskiego, białostockiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego z wyjątkiem miasta Stanisławowa, które to korzyści nie mogą przekraczać w stosunku rocznym 10 procent.

Ściąganie podatku majątkowego

W preliminarzu budżetowym na rok 1933 do 1934 figuruje pozycja 7 miljonów zł, które rząd zamierza ściągnąć z tytułu zaległości podatku majątkowego. Pozatem istnieje druga pozycja 20 miljonów zł, figurująca jako likwidacja podatku majątkowego. Likwidacja tego podatku jest obliczona podobno na lat 5, czyli innemi słowy, władze skarbowe liczą się z wpływami do skarbu państwa z tego źródła w sumie około 100 miljonów zł. Nadmienić należy, że w czasie od 1 kwietnia do 1 września 1932 urzędy skarbowe ściągnęły wszystkiego podatku majątkowego 1,747.000 złotych. Mimo to, jak widać, władze skarbowe zamierzają w przyszłym roku rozwinąć śrubę podatkową, celem ściągnięcia tego podatku. W kołach gospodarczych nie podzielają tego optymizmu, a to dlatego, że wobec notorycznych ciężkich czasów egzekwowanie podatku majątkowego w tych rozmiarach, jak to figuruje w preliminarzu, wydaje się mocno wątpliwem.

Zniżyć opłaty telefoniczne

Związek Gospodarczy Przemysłu Przetwórczego województwa śląskiego w Katowicach w odpowiedzi na ankietę, dotyczącą przyczyn zmniejszenia się liczby abonentów telefonicznych stwierdził, że najlepszym środkiem zapewniającym szersze korzystanie z usług telefonu, byłaby obniżka opłat telefonicznych i to tak abonamentu, jak i opłat za rozmowy międzymiastowe. Jedna z fabryk na podstawie porównania obecnie płaconych opłat telefonicznych z opłatami przedwojennemi stwierdziła, że przed wojną płaciła przy tej samej ilości aparatów miesięcznie 100 do 150 mk. niemieckich, podczas gdy obecnie płaci miesięcznie około 400 zł i to przy silnie ograniczonym ruchu. Poszczególne firmy wskazują specjalnie na wygórowane ceny za rozmowy międzymiastowe, wskutek czego fabryki coraz mniej korzystają z rozmów międzymiastowych i wogóle ograniczają w miarę możności rozmowy telefoniczne.

Ułatwienie w prowadzeniu prawidłowej księgowości

Przeważająca ilość kupców II. kateg., wszyscy I kategorji handl. oraz przemysłowcy I. do V. kateg. przemysł. obowiązani są pod rygorem skutków karnych do prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych. Niechęć do ich założenia spowodowana była dotychczas głównie tem, że interesowanych odstraszały stosunkowo bardzo wysokie koszta założenia i prowadzenia księgowości.

Ostatnio wydał p. S. Sandhaus nader pomysłowo ujęty komplet księgowości, oparty na przepisach kodeksu handlowego i odpowiadający najostrzejszym nawet wymogom podatkowym. Nowa metoda p. Sandhausa polega na tem, że tanim kosztem może każdy samodzielnie, bez pomocy buchaltera prowadzić prawidłową księgowość. Metoda ta stanowi ważną zdobycz w dziedzinie naszej techniki buchalteryjnej.

Zniżka cen papierów natronowych

Jak się dowiadujemy, syndykat papierniczy w Polsce zapowiedział obniżkę z dniem 1-go grudnia br. cen papierów natronowych, które stanowią poważną grupę ogólnych obrotów syndykatu. Papiery natronowe produkowane są ze specjalnej celulozy i należą do grupy papierów pakowych, służących do mocnego pakowania.

Tym P. T. prenumeratorom, którzy nie wyrównają bezzwłocznie zaległości, wstrzymamy z dniem 12-go b. m. wysyłkę naszego pisma.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Demonstracje antyżydowskie w Poznaniu

Z Poznania donosi P. A. T.: W środę późnym wieczorem przyszło w pobliżu ul. Wrocławskiej **do demonstracyj antyżydowskich, urządzonych przez młodzież rozwiązanego O. W. P. Zajścia przy brały poważne rozmiary, gdyż w czasie awantury** doszło do strzelaniny. Dwie osoby zostały zranione, 7 osób aresztowano.

Poranne pisma poznańskie „Kurjer Poznański" i „A. B. C." uległy konfiskacie za podanie opisu zajść, nie odpowiadającego prawdzie.

—o-O-o—

Piękna inicjatywa

W tych dniach w Równem w lokalu kuratorjum odbyła się konferencja dyrektorów szkół średnich z okolicznych miast poświęcona kwestji krzewienia humanitarnych zasad „Czerwonego Krzyża" wśród młodzieży szkolnej.

Dyrektor gimnazjum państwowego w Łucku wygłosił referat, w którym zaznaczył, iż wskazanem **jest rozwijanie w uczniach uczuć humanitarnych względem Żydów.**

W końcu dłuższe przemówienie wygłosił jeden z dyrektorów, który podkreślił m. inn. **humanitarne cechy uczniów żydowskich, które służyć mogą za wzór.** (ŻAT.)

Agitatorzy bojkotowi skazani

Głośne ekcesy bojkotowe, które we wrześniu br. rozegrały się na ul. Ś-to Krzyskiej w Warszawie były przedmiotem rozprawy w sądzie grodzkim, przed którym stanęli: osławiony przywódca endeckich działaczy mgr praw Marchlewski, studenci Dobrzański i Kornakowski oraz dwaj urzędnicy magistraccy Krawczyk i Chodkiewicz.

Oskarżenie zarzucało im, że rozdawali ulotki bojkotowe, następnie wtargnęli do księgarni Millera i Freisingera, usuwając kupujących i rzucając pigułki, wydzielające cuchnący gaz. Marchlewski i Dobrzyński zagrozili Millerowi wybiciem szyb w wypadku, gdyby wezwał policję.

Księgarz nie uląkł się jednak, wezwał policję i rzeczywiście groźby zrealizowano. Szyba wystawowa została rozbita.

Sąd grodzki wydał wyrok skazujący Marchlewskiego na jeden miesiąc bezwzględnego aresztu. Amnestja w tej sprawie nie ma zastosowania.

Pozostali oskarżeni zostali uniewinnieni.

Raport z Wyspy Niedźwiedziej dla P. Prezydenta

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dyrektora Państwowego Instytutu Meteorologicznego prof. Lugeon, który po powrocie z Wyspy Niedźwiedziej złożył p. Prezydentowi sprawozdanie z przebiegu prac bawiącej tam polskiej ekspedycji polarnej.

Tajemnica Stradivariusa

Istnieje wiele legend o sposobie przerabiania drzewa, który pozwolił fabrykować słynnemu Stradivariusowi skrzypce, nie mające do dziś dnia równych sobie.

Obecnie mieszkaniec Zgierza p. Roman Szadkowski, skrzypek-amator, sekretarz sądu grodzkiego jest na śladach tajemnicy Stradivariusa. Od lat 30 pracował on nad spreparowaniem drzewa, pozbawionego wszelkich twardych drgań.

Ostatnio wyprodukował skrzypce z deszczułek. przygotowanych przez siebie w drodze gotowania ich i moczenia w rozmaitych płynach. Skrzypce te w swym tonie niczem pono nie różnią się od słynnych Stradivariusów.

Zagadka kryminalna

Ogłuszona kobieta pod kołami pędzącej lokomotywy.

Było to nad ranem 3 czerwca 1931 r. Obsługa pociągu towarowego, zdążającego z Warszawy do Wołomina — zauważyła przy stacji Ząbki na torze zmasakrowane zwłoki kobiety. Zwłoki były w okropnym stanie. Tułów zmiażdżony, głowa odcięta leżała opodal.

Dochodzenie ustaliło, iż zabitą była Michalina Michlewiczowa, żona zamożnego obywatela Ząbek.

Wszczęto śledztwo. Zaczęto badać warunki życia zabitej. Starano się wniknąć w jej przeżycia osobiste. Michlewiczowie pobrali się przed kilku laty. Pożycie nie było szczęśliwe. Michlewicz podejrzewał stale swoją żonę o zdradę. Na tem tle dochodziło niejednokrotnie do starć między małżeństwem. Zdarzało się iż mąż groził żonie śmiercią...

Świadkowie ustalili, iż 3 czerwca w nocy Michlewicz wyprowadził żonę z mieszkania i na dworze ją bił. Domownicy słyszeli tylko jęki katowanej kobiety. Od tej chwili nikt już Michlewiczowej nie widział.

Te wszystkie okoliczności nasunęły władzom śledczym podejrzenie, że Michlewicz ogłuszył żonę uderzeniami kija, a następnie podrzucił ją pod biegnący pociąg. Tor kolejowy jest w bliskiej odległości od domu Michlewicza.

Biegli lekarze uznali, że Michlewiczowa była rzucona pod pociąg żywa. Zasięgnięto w tej sprawie opinji prof. Wachholza z Krakowa. Uznał on, że rany na ciele zabitej mogły powstać wskutek uderzenia parowozu.

Oskarżony do winy się nie przyznaje. Twierdzi, iż owej nocy złapał żonę na fakcie zdrady i, wzburzony, uderzył ją kilkakrotnie. Wówczas żona uciekła i już do domu nie wróciła.

Wyrok zapadnie w sobotę.

Aresztowanie komunistów na procesie P. P. S.-lewicy

Donoszą z Łodzi.

W wielkim procesie PPS Lewicy odczytywano przez cały dzień akt oskarżenia i rozmaite dokumenty, dotyczące działalności wywrotowej tego stronnictwa.

Z aktu oskarżenia dowiadujemy się, iż władze bezpieczeństwa ulokowały podczas kongresu partyjnego PPS-Lewicy kilku wywiadowców przy otworach wentylatorowych, przez które słyszeli oni doskonale wszystkie przemówienia i dyskusje. Zeznania te są podstawą oskarżenia.

We środę w kuluarach sądowych aresztowano dwu oddawna poszukiwanych komunistów warszawskich, którzy usiłowali przedostać się na salę sądową.

Tajna gorzelnia w mieszkaniu b. urzędnika

Kontrola skarbowa w Nowej Wilejce przeprowadziła rewizję w zabudowaniach b. funkcjonarjusza kolejowego Siemaszki, znajdujących się przy ul. Nadwórnej i wykryła tajną gorzelnię doskonale zorganizowaną i zaopatrzoną w aparaty rektyfikacyjne. Jak stwierdzono, Siemaszko proceder swój uprawiał od dłuższego już czasu, sprzedając wódkę do piwiarń. Aparaty oraz zapas wyprodukowanej wódki skonfiskowano.

Policjant zabił żołnierza

W ubiegłą niedzielę, w godzinach popołudniowych, na najruchliwszej ulicy (1-szej Alei) w Częstochowie policjant dwoma wystrzałami rewolwerowemi zabił na miejscu żołnierza 27 p. p., mieszkańca Łodzi, Klicha.

Podobno podłożem zabójstwa była awantura uliczna żołnierzy, a policjant użył broni w obronie własnej.

Z Wystawy

Krakowskiego Związku Artystów Plastyków, Jadwigi Gałęzowskiej, Jana Szancera i bieżącej

Związek Art. Plastyków w Krakowie został założony na wiosnę 1911 roku przez Leona Kowalskiego, Leonarda Stroynowskiego, Marcina Samlickiego, Wincentego Wodzinowskiego, Kaspra Żelechowskiego, śp. Stanisława Dębickiego, Henryka Kunzeka i Włodzimierza Tetmajera. Obecnie należy do Związku 164 członków zamieszkałych w Krakowie i Małopolsce. Dotąd stanowisko prezesów zajmowali: Kowalski, prof. Axentowicz, Stroynowski, prof. Raszka, Stachowicz, Wodzinowski i Zbigniew Pronaszko.

Celem Związku jest urządzanie wystaw, oraz stworzenie wzajemnej pomocy i odpowiedniej reprezentacji artystów. Członkiem może być artysta malarz, rzeźbiarz i architekt, którego stanowisko jest znane przez kilkakrotne wystawienie dzieł na publicznych wystawach.

Na skutek starań Związku, Gmina miasta Krakowa, za prezydenta dr. Juljusza Lea w r. 1915, ofiarowała na siedzibę Związku lokal na I. piętrze w średniowiecznym domu przy pl. św. Ducha 5, w którym to odpowiednio adaptowanym lokalu Związek odtąd się mieści.

Znacznych funduszów potrzebnych do prowadzenia agend Związku dostarczają zebrania towarzyskie, które w nowo odrestaurowanym lokalu zaczęły się rozwijać, i dały początek szerokiemu życiu towarzyskiemu, które się koncentruje w Związku.

Po tym wyjątku z bogatej historji Związku, łatwiej zrozumieć znaczenie tej poważnej siedziby, nadającej styl życiu kulturalnemu Krakowa. Wystawa Związku podkreśla najdosadniej to znaczenie, bo wykazuje że Związek skupia najwybitniejsze indywidualności w polskiej twórczości plastycznej. Więc w jednej sali uderza podwójny portret o gorącem tle — o śmiałej technice — obok portret pięknej p. O. To dwa obrazy, świadczące o wzrastających wciąż walorach sztuki **Zbigniewa Pronaszki.** Dalej przepiękne wnętrze **Henryka Gotliba** i autoportret ciekawy we formie.

Osobną grupę stanowią dzieła Kapistów, t. z. Klubu Paryskiego (K. P.), którego inicjatorami byli: Jan Cybis, Waliszewski, Jarema i Czapski. Ten ostatni zasiada obecnie w zarządzie Instytutu Propagandy Sztuki. Członkowie K. P.: Boraczuk, Rudzka- Cybisowa. Nacht, Szczyrbuła, Potworocki, Strzałecki, Dorota Seidman. Jacek Puget, Szczepański — przeważnie przebywają w Paryżu. K. P. ma już za sobą wystawy w Paryżu, Genewie i Warszawie. Dzieła tych artystów znajdują się w poważnych kolekcjach zagranicą.

Poczesne miejsce na Wystawie zajmuje Jan Cybis; ur. w r. 1897. studjował we Wrocławiu u Otto Müllera i Molla, w Krakowie u Pankiewicza, w Paryżu od r. 1924—1931 przeszedł twardą szkołę, przegryzając się przez stalaktytowe głębie Cezanne'a i koloryt Renoira, by dojść do zdobyczy impresjonistów i wykuwać własną grotę w twardej opoce Sztuki.

Wogóle wśród Kapistów istnieje **szczególna** atmosfera braterstwa i świadomości celu. To są jakby rycerze zakonu, kochający aż do pasji swą misję — misję przeszczepienia prawdziwej kultury malarskiej do Polski. Kapiści mają wspólną podstawę malarską w metodzie dojścia do swego stylu. Wychodzą oni z założeń impresjonistycznych — tz. wyeliminowali ze swej palety barwy czarne, czyli wyciągają na płaszczyznę obrazu wszystkie kolory — nie brudząc obrazu. W swoisty sposób potrafili się odbić od platformy Signaca, którego dewizą było **„Chaque touche prise sur la palette, reste pur sur la tableau".** — **Każde pociągnięcie farbą z palety, pozostaje czyste na płótnie. Stąd nazwano to malarstwo pointylistycznem, od sposobu pociągnięcia — poin — punkt.**

Toteż obrazy **Rudzkiej- Cybisowej i J. Cybisa** posiadają dużo powietrza — jakby chłodnego — poprzez które silnemi akcentami grają ciepłe plamy dachów czy czerwieni. Sztuka **Waliszewskiego** jest oparta na tej podstawie i na dużym rozmachu i osobistym stylu. Jarema wypowiada się świetnie w zrozumieniu formy, w akcie i kompozycyjnem ujęciu płaszczyzn w pejzażu. **Szczepański Stanisław wśród Kapistów jest talentem wybit-**

List sportowy z Tarnowa

Nowo wybrany Zarząd Ż. T. G. S. Samson ukonstytuował się wybierając prezesem honorowym p. Inż. Szancera, prezesem p. Dra Monderera M., wicepr. p. H. Fluhra, sekretarzem p. Mgr. Bienenstoka, zast. p. L. Spindlera, L. Grabkowicza, przewodn. Rady sport. p. J. Fasta.

Zawody nowo utworzonych sekcyj ciężko atletycznych Samson - Mościce odbędą się w nadchodzącą niedzielę. Program obejmuje podnoszenie ciężarów w wadze koguciej, piórkowej, lekkiej, średniej i półciężkiej. Zawody te, w których bierze udział p. Karbowiak, występujący kilkakrotnie na arenach międzynarodowych, wzbudzają jako nowość u nas żywe zainteresowanie. Ponadto planowane jest stworzenie sekcji bokserskiej.

Zarząd sekcji gimnastycznej zawiadamia, że w najbliższym czasie uruchomione zostaną lekcje gimnastyki. Sala gimnastyczna musi uledz gruntownemu remontowi i uzupełniona będzie najnowszymi przyrządami. Ćwiczenia odbywać się będą jak w latach ubiegłych dla dzieci, młodzieży i starszych obojga płci. O terminie rozpoczęcia będą interesenci uwiadomieni.

Jako inauguracja sezonu zimowego tennisu stołowego odbyły się zawody przyjacielskie Samson —Tarnovia, zakończone wygraną biało- niebieskich 10:0. Tradycja najlepszej drużyny w okręgu utrzymuje się.

Sekcja sportów zimowych poczyniła należyte przygotowania do rozpoczęcia sezonu. Teren ślizgawkowy odpowiednio zniwelowano, oczyszczono i wprowadzono dogodne instalacje wodociągowe. Przygotowano również plac do rozgrywek hokejowych tudzież zamkniętą ślizgawkę dla dzieci.

Walne zebrania sekcyj szachowej, ping- pongowej, sportów zimowych odbędą się w najkrótszym czasie. Terminy poszczególnych zebrań zostały już ustalone.

Pod przewodnictwem członka K. O. Z. T. S. p. mgr. Horowitza odbyło się walne zebranie miejscowej delegatury. Zebranie było częściowo dość burzliwe, gdyż działalność dotychczasowego zarządu spotkała się z krytyką klubów. Wkońcu wybrano nowy zarząd na rok bieżący.

Plenarne zebranie członków sekcji gier sportowych zwołane zostało na piątek 11 bm. Na porządku dziennym sprawy aktualne. Z. F.

TEATRZYKI

JUTRO WIECZÓR HUMORU ZYGMUNTA SCHORRA

Staraniem organizacji WIZO odbędzie się jutro w sobotę w sali WIZO (Florjańska 28, I. p.) wieczór humoru i satyry znanego ze swych przezabawnych utworów Zygmunta Schorra. Wieczór wypełnią krótkie szkice, migawki i anegdoty pełne bystrej obserwacji i satyry. Dwie godziny śmiechu i wesołości zapewnione — a śmiech to zdrowie!

Bilety (numerowane) do nabycia od godz. 5—8 w Czytelni WIZO (Florjańska 28, I. p.) i w sobot ęprzy kasie od godz. 7-mej. Początek o godz. 8-mej. Ceny miejsc popularne.

—oSo—

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Jutro w sobotę o godz. 8'45 premjera głośnej sztuki dra Wolfa „Cjankali“, która wywołała swogo czasu gwałtowną burzę i była przez długi czas zabroniona na scenach niemieckich. Osią akcji jest obowiązujący zakaz spędzania płodu, dokoła którego to problemu autor rozwinął z głęboką wyrazistością obrazy niedoli życia seksualnego. Reżyser p. Lippman ujął tę sztukę głęboko z niezwykłą siłą ekspresji. Popołudniu o godz. 5'30 powtórzenie sztuki „Man, Wajb un Szlang“ po cenach zniżonych. Bilety w przedsprzedaży u firmy A. Fischhab, Grodzka 46.

— **„SUŁKOWSKI“** tragedja Żeromskiego, ukaże się na wznowieniu w dniu dzisiejszym na uroczystem przedstawieniu w dniu Święta Niepodległości z dyr. Osterwą w roli tytułowej. Przedstawienie poprzedzi okolicznościowem przemówieniem pos. dr. Szyszko.

— **„EGIPSKA PSZENICA“** dana będzie po raz ostatni w niedzielę na popołudniowem przedstawieniu po cenach specjalnie zniżonych.

— **„MARJUSZ“** sztuka Marcelego Pagnol'a będzie najbliższą premjerą teatru w opracowaniu scenicznem Józefa Karbowskiego. Jednocześnie w opracowaniu dyr. Osterwy odbywają się próby z utworów Wyspiańskiego „Wesele“ i „Wyzwolenie“.

— **Z TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA W KRAKOWIE.** W niedzielę, dnia 13 bm. wystawia teatr Domu Żołnierza, o godzinie 11.30 jedną z najpiękniejszych bajek pt. „Wesele lalki“, w wykonaniu znakomitego zespołu dziecięcego A. W. Wachsmanówny. W balecie bierze udział 50 dzieci. Ceny biletów mimo dużych kosztów wystawy niezmienione i wynoszą od 50 gr. do 1 zł. 25 gr.

Na popołudniowe przedstawienie o godz. 3.30 pop. daje teatr D. Ż. cieszący się dużem powodzeniem dramat ludowy pt. „Chata za wsią“, a na wieczorowe, o godz. 7.30 wieczór premierę doskonałego, pełnego humoru i zabawy wodewilu Krumłowskiego pt. „Białe fartuszki“.

— **ZYGMUNT SCHORR** czytał w Gorlicach onegdaj swe świetne humoreski i satyry. Sukces był olbrzymi. Jutro w sobotę wystąpi Schorr w Krakowie jako gość WIZO (Florjańska 28). Początek o g. 8 wiecz.

— **PRZED OTWARCIEM WYSTAWY WYSPIAŃSKIEGO.** Komitet Wystawy Wyspiańskiego zwraca się z prośbą, by ci wszyscy, którzy zgłosili dzieła Wyspiańskiego na tę wystawę, zechcieli od poniedziałku albo sami dostarczyć je do Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim, albo podali terminy, w których będzie można je odbierać.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek 8 wiecz.: „Sułkowski“ (premjera).
Sobota 8 wiecz.: „Sułkowski“.

TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL. BOCHEŃSKIEJ

Sobota 5'30 pop.: „Man, Wajb un Schlang“ (ceny zniżone); 8'45 wiecz.: „Cjankali“ (premjera).

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ADRIA: „Pieśń o Atamanie“ („Wołga, Wołga“).
APOLLO: „Blond Venus“ (Marlena Dietrich).
ATLANTIC: „Parada miłości“ (Maurice Chevalier, Jeanette Mac Donald) oraz „Ulubienica garnizonu“ (Ernest Verebes, H. Liedtke).
DOM ŻOŁNIERZA: Małżeństwo na złość (Buster Keaton).
MUZEUM: „Upiory stepu“.
PROMIEŃ: „Lady Hamilton“ (Konrad Veidt i Liana Haid).
SZTUKA: „Serca na rozdrożu“ (Charles Farrel, Madge Evans).
SŁOŃCE: „Pod dachami Paryża“ (dźwiękowiec śpiewno- mówiony w gł. rolach: Albert Prejean i Pola Illery).
UCIECHA: „Człowiek małpa“ (Johnny Weissmüller).
WANDA: „Głos pustyni“ (Nora Ney, Marja Bogda, A. Brodzisz, E. Bodo, W. Conti).

KOMUNIKATY.

— **BNEJ-SJON.** Dietla 84, parter. Dziś, w piątek, o godz 7.30 wiecz. referat p. prof. M. Mühlsteina n.t. „Moje wrażenia z Palestyny“ (II). Goście mile widziani.

— **S. K. S. R. „EL-AL“.** Dziś, o godz. 3.30 buda z referatem n. t. „Herzl u barona Hirscha“.

— **EMUNA:** Dziś, o godz. 8 buda (mesiba) z referatem, po budzie szermierka.

— **ODCZYT.** Dziś, w piątek, odbędzie się zbiorowy odczyt Akademickiego Związku Pacyfistów p.t. „Krwawa międzynarodówka, 2) Przebudowa społeczna. Mówią: St. Badowski, J. Cyrankiewicz. Po referatach dyskusja. Gmach Coll. Novum, sala nr. 66, godz. 7 wiecz. Wstęp wolny.

nie zróżnicowanym, o dużych jeszcze możliwościach rozwoju. Jego kwiaty zapowiadają świadomego swych środków artystę.

Przedstawicielem zrzeszenia „Zwornik“ na wystawie Związku jest **Krcha Emil**, który w kompozycji „Przy budowie“ wykazuje śmiałość w ujęciu postaci i rozmieszczeniu planów — na jaką stać tego utalentowanego artystę. — Dalej **Rutkowski Kazimierz**, który daje prace o ciekawym, wyraźnym wysiłku w kierunku opanowania formy. — **Milli Zygmunt** kolorystycznie dobrze zgrane dwie martwe natury. — **Zygmunt Król i Emil Szinagel** w pejzarzach o swoistym stylu. **Stapiński Stanisław** daje piękny pejzaż, świadczący o dużym postępie jego sztuki. **Szperling Jadwiga** znalazła swój wyraz w ciekawem ujęciu lalek Łazarskiej, nie podpadając w tem pod wpływ Wojtkiewicza, czego można jej śmiało pogratulować. **Oleś Andrzej** zamyka grupę Zwornika.

Z artystów niezrzeszonych, należących do Związku zwracają uwagę obrazy Nadla o którego sztuce niedawno pisałem. Bardzo udane kwiaty wystawia **Hanna Krzetuska**, ładnie ujęty motyw z parku de Montsouri p. **Orkanowa**. Dobrze zapowiada się **Herstal Stanisław** w swych studjach, z których widać, że dobrze umiał odczytać Matisse'a. **Geppert Eugenjusz** maluje z coraz większą finezją swój stały temat, konie. **Midowiczowa Marja** wystawia akt nie przypominający jej skonfiskowanej powieści. **Markiewiczówna Hanna** daje pyszną kompozycję rodzajową — bardzo malarską. **Gerżabkowa- Rumińska** ładne pejzaże, ale nie harmonizujące z jej charakterem. **Piwko Jerzy** wykazuje duży postęp w opanowaniu środków. Ciekawe studjum daje **Chmurski Kazimierz i Dietrich Henryk.** w motywie urbanistycznym. **Morański Aleksander** wykazuje wybitny postęp w wyczuciu koloru i rozwoju techniki, jak i w zrozumieniu formy.

Dalej wystawiają następujący członkowie Związku: Chlebowski Poraj, Czechowicz Juljusz, Gawlik Zygmunt, Getter Stanisław, Gutowski Wiktor, Hopliński Jan, Janowski Stanisław, Kałuski Zygmunt, Kowalski Leon, Klimowski Stanisław, Kopystyński Stanisław, Korpal Tadeusz, Ligasówna Stefanja, Langrodowa Sława, Jaxa Małachowski, Mien Klementyna, Pochwalski Józef, Pinkasówna Lila, Rychter- Janowska, Suchorzewska Marja, Seifman- Getterowa, Szwarc Stanisław, Wilczyńska Anna, Wodzinowski Wincenty, Żukowski Józef — dobrze zapowiadający się rzeźbiarz.

Z rzeźb świetne prace wystawia **Hochmann Henryk i Puget Jacek**, którego dziewczynka i Franuś są rewelacyjnemi studjami i świadczą o pierwszorzędnych możliwościach tego artysty, który zamało stanowczo wystawia.

Wystawa Zbiorowa Jadwigi Gałęzowskiej obejmuje akwarele — i to z Norwegji, wiosnę zimę i lato z Krakowa, zachód — w górach, pastel — w Zopotach. Zdumiewa mnie w tych pracach szerokość geograficzna tematu i rozciągłość pór roku.

Na wystawę zbiorową **Jana Szancera** składają się rysunki tuszem i szkice. Szancer jest świetnym ilustratorem własnych opowiadań. Ma tę rzadką zdolność narracyjną, że rysując opowiada w skrócie całą historję i prawdziwe i nieprawdziwe zdarzenia. Wydaje się że ten rysunek wypływa z niego z taką lekkością, jakgdyby to opowiadał słowami, ale te słowa zamieniają się w linję. Subtelny i umiejący wydobyć komizm sytuacji — może, idąc po tej linji sięgnąć po laur Ropsa czy Hogartha.

W Wystawie Bieżącej biorą udział: Filipak Władysław, Krasnowolski Józef, Pfefferberg Jakób i Kernerówna Henryka, która w ośmiu maskach majolikowych wykazuje nowe zdobycze swego talentu. Pomysły jej są śmiałe, wykonanie umiejętne i oparte na dobrej wiedzy. Mistrzowi Hochmanowi należy pogratulować wyników u tej zdolnej uczenicy. **Dr. Emil Schinagel.**

LISTY Z KRAJU

Wielkie dni dla sjonizmu bielskiego

Kurt Blumenfeld w Bielsku

Bielsko- Biała, 8. XI. (M) Wczoraj popołudniu wyjechał z Bielska p. Kurt Blumenfeld, przewodniczący organizacji sjonistycznej w Niemczech, po kilkudniowym pobycie w naszem mieście, gdzie zainagurował tegoroczną akcję na rzecz Keren Hajesod. Ludności żydowskiej tow. Blumenfeld dobrze jest znany ze swego pobytu w Bielsku z przed półtora roku jako wspaniały mówca i głęboki ideolog teorji sjonistycznej. Nic dziwnego więc, że Żydzi naszych miast i okolicy oczekiwali przyjazdu tak słynnego działacza narodowego z wielkiem zainteresowaniem, i w meetingu, zwołanym przez tutejszy komitet lokalny organizacji sjońskiej „Haszachar“, mimo złej pogody zjawiło się przeszło 800 osób, którzy wywodów mówcy wysłuchali w atmosferze silnego napięcia i których tow. Blumenfeld porwał do prawdziwego entuzjazmu sjonistycznego.

Wywody te były jednym wielkim obrachunkiem z asymilacją. Nawiązując do swoich słów z przed półtora roku w Bielsku, mówca wskazał na to, że prognoza jego co do rozwoju życia żydowskiego i rozrostu kryzysu żydowskiego do granic katastrofy — sprawdziła się w każdym calu. Czasy liberalizmu nieodwołalnie minęły. Żydzi tęsknią za niemi, bo indywidualizm tej epoki pozwalał im na dostęp do najwyższych szczytów życia gospodarczego, politycznego i kulturalnego. Lecz dzisiaj na miejsce liberalizmu wzniesiono silne mury rasowo- narodowe. A Żydzi, którzy jeszcze niedawno temu za cenę żydostwa swego wykupili sobie bilet wstępu do świata europejskiego, dzisiaj zaskoczeni bywają pytaniem: Kim jesteś? Skąd pochodzisz? I to nie tylko jako indywiduum, lecz do trzeciego i czwartego pokolenia. W Polsce tego prądu jeszcze się tak wyraźnie nie odczuwa jak w krajach zachodnio- europejskich, bo im więcej gospodarczo rozwinięty kraj, tem bardziej piekącą jest tam kwestja żydowska. W krajach o mało rozwiniętym przemyśle Żydzi kroczą naprzód, biorąc na swoje barki ryzyko pionjerów. W krajach, stojących na gospodarczej wyżynie, tem mniejsze jest to ryzyko, tem mniej potrzebuje się Żyda. Zwłaszcza w czasach kryzysowych, jakie dzisiaj przeżywamy, gdy państwo zmuszone jest spieszyć z pomocą dla swojego zagrożonego przemysłu i bierze na siebie całe ryzyko (np. w Niemczech, gdzie 2/3 całej produkcji znajduje się pod kontrolą państwa), Żydów wogóle się nie potrzebuje i ruguje się ich z wszystkich placówek pracy i zarobku.

W drugiej połowie XIX wieku, wieku akumulacji gospodarczej, Żydzi w wielkiej mierze byli potrzebni. (Ten objaw widzimy i dzisiaj w Rosji Sowieckiej). Myśleli Żydzi wówczas, że uda im się niespostrzeżenie przedostać się do świata europejskiego; żydostwo swoje pozostawiali w domu, w prywatnej sferze (jak to słusznie nazwał p. Blumenfeld „privatisiertes Judentum“). Lecz było to okłamaniem siebie samego. Nie przyjęto ich i z konieczności wrócili do stacji wyjściowej swej podróży w świat: do żydostwa. A tam, czekając na pierwszą lepszą sposobność do ucieczki, w sposób niegodny liżą każdą rękę, z której spodziewają się otwarcia drzwiczek prowadzących do upragnionej „wolności“. Ale wszędzie czeka ich wytyk żydowski i nikt nie zdoła uniknąć swojego losu żydowskiego. Zmienione gruntownie stosunki dzisiejsze zmuszają nas do rewizji naszych poglądów; stojąc wobec zupełnie nowej sytuacji, musimy siłą rzeczy do niej się zastosować. **Poznanie prawdy narodowej** — to jedyna droga, która nas z tego chaosu może wyprowadzić. Ale urzeczywistnienie tej prawdy jest ogromnie trudne. Już 50 lat temu, bo w listopadzie 1882, Leon Pinsker napisał swoją broszurkę „Auto-emancypacja“, która jeszcze dzisiaj niemniej aktualna jest aniżeli wówczas, bo prawda o narodzie nie zdołała jeszcze przedostać się do szerokich warstw narodu. Trudniejszy bowiem, aniżeli odejście od narodu, jest powrót do niego, powrót z niezdrowego, anormalnego życia do prostych, zdrowych, skromnych jego warunków. Czy żydostwo dzisiejsze zdolne jest do tego powrotu? **Palestyna wyjawiła nam tą prawdę! Tam budujemy przyszłość narodu, nie pustemi frazesami golusowemi, lecz czynem wyzwalającym.** Tam budujemy nowy nasz świat — **a kto buduje z nami?**

Mocne słowo „My!“ i frenetyczne oklaski były jedyną na to pytanie odpowiedzią, jaka wśród entuzjastycznych okłasków i dźwięków „Hatikwy“ wyrwała się z setek ust zebranej publiczności.

Akcja na rzecz Keren Hajesod w Bielsku-Białej

Nazajutrz po tej imponującej manifestacji woli narodowej rozpoczęła się pod przewodnictwem tow. Blumenfelda akcja na rzecz Keren Hajesod w Bielsku- Białej, która przeciągnie się do końca tego tygodnia. Kieruje nią obecnie Dyr. **Finkelstein** z Krakowa. Tymczasowe wyniki akcji są zadawalające, i spodziewać się należy, że suma osiągnięta w Bielsku będzie o wiele wyższa niż w ostatnim roku.

Pobyt tow. Blumenfelda w Bielsku wykorzystano oprócz tego do całego szeregu mniejszych zgromadzeń. I tak w sobotę popołudniu w przepełnionej sali Gminy żydowskiej przemawiał tow. Blumenfeld do młodzieży sjonistycznej. Tegoż samego dnia w godzinach wieczornych odbyło się przy nadzwyczaj licznej frekwencji posiedzenie Rady Partyjnej Organizacji Sjońskiej. Blumenfeld referował o roli kapitału narodowego w odbudowie Palestyny. Z ramienia centrali KH w Krakowie uczestniczył w tem zebraniu p. Dr. **Berkelhammer.** Egzekutywa Organizacji Sjońskiej w Krakowie delegowała p. Dra **Spiegla** do Bielska, oprócz tego odwiedzili z okazji pobytu tow. **Blumenfelda** w Bielsku p. Dyr. **Abeles** z Centrali KH w Krakowie oraz p. Dr. **Schwarzbart**, przewodniczący Światowego Związku Ogólnych Sjonistów, nasze miasto.

W niedzielę wieczorem przemawiał tow. Blumenfeld na zebraniu tutejszego oddziału Stow. „Ezra- Bnei- Brith“ nt. „Społeczeństwo żydowskie“. Pobyt Blumenfelda w Bielsku przyczynił się w wielkiej mierze do rozszerzenia idei sjonizmu wśród szerszych warstw tutejszego społeczeństwa i do uzyskania całego szeregu nowych przyjaciół naszego dzieła, odbudowy Palestyny. Dla jego w najwyższym stopniu ofiarnej pracy — tow. Blumenfeld przyjechał do Bielska mimo że ostatnie akcje wyczerpały go nadmiernie — **jesteśmy mu z całego serca wdzięczni.**

—o-o-o—

Kronika rzeszowska

WYJAZD CHALUCÓW. W ub. poniedziałek wyjechali dalsi dwaj chalucim z org. „Haszomer-Hacair“ Ewa Kirschówna i Abraham Wang do swego kibucu w Hajfie. Na dworcu żegnali ich liczni towarzysze, przyjaciele i krewni. — Onegdaj na uroczystem otwarciu lokalu Żyd. Tow. Gimn. i Sport. „Bar Kochba“ żegnano wyjeżdżającego w najbliższych dniach do Erec chaluca W. Sandhausa, będącego zarazem czynnym graczem sekcji piłki nożnej „Bar Kochba“.

ZORGANIZOWANIE OGÓLNO- SJOŃSKICH CHALUCÓW. Wobec zwiększającej się coraz bardziej emigracji chalucowej do Erec rozpoczęto i u nas wstępne kroki do zorganizowania ogólnosjońskich chaluców. W tym celu utworzono specjalny referat przy komitecie lokalnym org. sjońskiej, który powierzono p. A. Blasbalgowi.

Z ORG. SJOŃSKIEJ. W sobotę 12 bm. o 6 wiecz. w lokalu organizacji sjońskiej doroczne walne zebranie. M. in. wybory nowych władz.

Z SALI ODCZYTOWEJ. Dziś W piątek o godz. 8 wiecz. w lokalu stow. akad „Makabea“ (Dom Ludowy) referat prof. Weissa nt. „Haskala“. Dziś o godz. 7 i pół wiecz. staraniem stow. „Bnej Sjon“ w lokalu org. sjońskiej referat p. Ozjasza Jarego n. t. „Nowe prądy w życiu gospodarczem“.

Z Jasła

Rządząca obecnie w kahale klika zdecydowała się nareszcie rozpisać nowe wybory. Ustanowiona już komisja wyborcza ma się w najbliższym czasie ukonstytuować, ustalić kalendarzyk wyborczy i dzień wyborów. Rozumie się, że w skład komisji wchodzą „sami swoi“, gdyż prócz jednego mizrachisty nie wszedł ani jeden sjonista. Początek dobry...

Onegdaj odbyło się w sali stow. Jeszurun I. Walne zebranie org. „Ceirej Mizrachi“. Wynik wyborów do Zarządu przedstawia się następująco: Salomon Krischer przewodniczący, S. Wejchselbaum zastępca przewodn. Majer Schild sekretarz, A. Korman skarbnik, Majer Adler gospodarz.

Ostatnio odbył się u nas szereg odczytów. Na wzmiankę zasługuje odczyt urządzony staraniem Lok. Komitetu org. sjon. prof. Dra Henryka Liliena z Krosna nt.: „Jak szerzyć w społeczeństwie żydowskiem poczucia piękna i dobra“. Odczyt ten spotkał się z gorącym aplauzem licznie zebranej publiczności. Z okazji 15-lecia deklaracji Balfoura wygłosił prezes Lok. Komitetu tow. Fromowicz interesujący odczyt nt.: „Od Bar Kochby do Balfoura“. Po odczycie rozwinęła się ożywiona dyskusja.

Przed kilku tygodniami donieśliśmy o zastrzeleniu w czasie pościgu przez policję groźnego bandyty Józefa Pawlika, herszta szajki, która dokonała głośnego świętokradztwa w Kobylanach pow. Krosno. Wczoraj odbyła się w tut sądzie okręgowym rozprawa przeciwko dalszym członkom szajki: Tadeuszowi Głowie i Władysławowi Węgrzynowi. Akt oskarżenia zarzuca im, że 30. 3. br. włamali się do parafji w Kobylanach, skąd skradli drogocenne złote kielichy, puszki, itp. wartości przeszło 10.000 zł. Sąd po przesłuchaniu szeregu świadków wydał wyrok skazujący **T. Głowę na 2 i pół roku cięż. więzienia, a Władysława Węgrzyna na 1 i pół roku c. w. (J-t.)**

Z Wieliczki

Akcja na rzecz bezrobotnych. — „Gemilas Chasudim“. — Działalność Spółdzielczego Banku Kupieckiego. — Likwidacja Spółdzielni Kredytowej. Olbrzymi wymiar podatku dochodowego.

Rok rocznie w okresie zimowym pracuje wśród tut. społeczeństwa żydowskiego, **Komitet Ratunkowy dla biednych i bezrobotnych Żydów, z dzielnym działaczem społecznym p. wiceburmistrzem** dr. M. Horowitzem na czele. Sprawozdanie z działalności w ubiegłym okresie, złożone na zebraniu obywatelskim przez dr. M. Horowitza, wykazuje w ogólnej sumie dochody w kwocie 2.440'50 zł. Pieniądze te zużyto na zakupno żywności, opału, odzieży oraz innych artykułów pierwszej potrzeby. Wpływy ze składek miesięcznych wynoszą przeciętnie 190 zł. W pozycji dochodów podnieść należy z uznaniem subwencję przekazaną z zabawy purimowej, urządzonej przez Organizację sjońską, w kwocie 250 zł. W przeciwstawieniu do tego uderza **rażąca wprost obojętność zamożniejszych sfer ortodoksyjnych, które nie raczyły uiścić należnych kwot,** mimo iż przeważna część, korzystających z zapomóg tego Komitetu, rekrutuje się z ich szeregów. Kwoty powyższe wskazują więc na ofiarność dojrzalej części tut. społeczeństwa, która w obliczu grożącej nędzy, zdobywa się na wysiłek, przechodzący nieraz jej możliwości finansowe. Wynika z tego, że poczucie samopomocowe jest u nas szeroko rozwinięte, a w szczególności podnieść należy, bezinteresowne zajęcie się losem tych najbiedniejszych przez p. wiceburmistrza dr. M. Horowitza, który z wielkim nakładem sił poświęca się tej akcji. Zbliża się pora zimowa. Czas więc przypomnieć tutejszemu obywatelstwu o obowiązkach, jakie je czekają w najbliższej przyszłości, zwłaszcza iż nędza w ulicy żydowskiej przybiera zastraszające rozmiary.

W związku z powyższą akcją charytatywną nadmienić niestety wypada, o zupełnej bezczynności, istniejącej dotąd u nas bezprocentowej Kasy pożyczkowej „Gemilas Chasudim“. Z powodu opieszałości kierownictwa, tej pożytecznej instytucji, szczupły, będący do dyspozycji kapitał, został zamrożony u tych, którzy wzięli pożyczki i mimo kilkakrotnych upomnień ich nie zwracają. O ile zatem w najbliższym czasie nie nastąpi sanacja i zmiana warunków na lepsze, przez ponowne zajęcie się losem tej instytucji, tak ze strony działaczy filantropijnych, jak i ze strony korzystających

Chuliganie przed sądem



Podaliśmy już, iż Sąd w Olsztynie zasądził 5 hitlerowców na karę więzienia po 5 lat, za dokonanie w sierpniu br. zamachów bombowych na sklepy żydowskie. Na zdjęciu widzimy grupę oskarżonych przed budynkiem sądowym

dotąd i bezprawnie zalegających ze zwrotem pożyczek, — grozi jej zagłada i likwidacja. Spodziewać się należy, że niniejszy apel nie pozostanie bez echa.

W przeciwstawieniu do tego podnieść należy ze szczerem uznaniem owocną działalność Spółdzielczego Banku Kupieckiego, powołanego do życia przed rokiem, z inicjatywy miejscowych sfer sjońskich. Bank, na którego czele stoją wypróbowani działacze społeczni pp. B. Fränkel, M. Klinghofer, inż. Z. Kronfeld i Ch. Schnur, rozwija żywą działalność kredytową, udzielając pożyczek i przychodząc z wydatną pomocą wszystkim bez wyjątku sferom obywatelstwa, bez względu na przynależność partyjną zgłaszających się petentów. Poważne instytucje bankowe Krakowa i większych miast Małopolski oddały mu wszystkie swe agendy na terenie Wieliczki i okolicy. To świadczy niezłomnie o solidności i celowej gospodarce tegoż Banku.

Wiernym obrazem gospodarki sfer ortodoksyjnych jest likwidacja Spółdzielni kredytowej, pomyślanej jako placówka konkurencyjna dla Spółdzielczego Banku Kupieckiego. Po roku wegetacji i marnego bytowania, niezdobywszy żadnego zaufania w ulicy żydowskiej zmuszona była Spółdzielnia zlikwidować swoje agendy.

Największą bolączką dla miejscowego kupiectwa, powstałą w związku z likwidacją tutejszego powiatu, jest przeniesienie Władz podatkowych do Krakowa, przez co utrudnione jest należyte poinformowanie o faktycznym stanie dochodowości podatników. A najgorszem w tej sprawie jest brak w komisji szacunkowej przedstawicieli kupiectwa żydowskiego, do której powołano niewłaściwych reprezentantów. Fatalne skutki tego stanu rzeczy nie dały na siebie długo czekać. Dochodzimy do takiej anomalji, iż **ostatni wymiar podatku dochodowego przewyższa swą wysokością wszystkie dotychczasowe wymiary pochodzące z czasów najlepszej konjunktury!!!** Nie brano wogóle pod uwagę, zupełnej pauperyzacji kupiectwa w ostatnim roku, lecz dając posłuch rozmaitym macherom podatkowym, (znanym dobrze w naszem mieście) wymierzono podatki, dochodzące do 200 proc. a nawet 300 proc. w stosunku do sum lat ubiegłych!! Społeczeństwo wielickie jest zrozpaczone i rozgoryczone tym stanem rzeczy i oczekują skutecznej ingerencji właściwych Władz skarbowych. **(Zetes.)**

Do redaktora „Nowego Dziennika“

Jeszcze w sprawie „Awody“

Z dwóch powodów uważam za stosowne powrócić do sprawy „Awody“. Po pierwsze pamiętam początki powstanie tego związku i znam intencję jego założenia, po drugie polemika, jaka wywiązała się wokoło „Awody“, ma w sobie pewne elementy zasadnicze, powtarzające się dość często w naszym świecie społecznym.

Bo o cóż naprawdę chodzi? Zdaniem mojem cho dzi o to, jaką funkcję społeczną spełniać powinien związek zawodowy robotników czy urzędników w naszem społeczeństwie żydowskiem. Mylny jest sąd, że istnieje nato pytanie jedna ogólna wszystkim odpowiadająca odpowiedź. Zależy ona bowiem nietylko od czysto zawodowych zagadnień, ale i od politycznego nastawienia. To odnosi się prawie do całego ruchu zawodowego, a słuszna krytyka co do wykorzystywania ruchu zawodowego do celów politycznych przez rozmaite stronnictwa polityczne jest prawieże bezskuteczna.

O ile jednak ogólny ruch zawodowy nie może wyzwolić się z określonej linji i perspektywy politycznej, to żydowski ruch zawodowy jest ze stanowiskiem społeczno- politycznem ściśle związany. Nie jest już chyba dzisiaj nowiną, że obrona interesów robotnika i pracownika żydowskiego w ogólnych związkach zawodowych nie jest zapewniona. Ale faktu tego nie można ograniczać do ciasnych granic indywidualnych i zawodowych. Walka jednostki żydowskiej o pracę zawienia się, gdy chodzi o Żyda, w walkę zbiorową, ogólną, mającą charakter społeczny, zamienia się w walkę o prawo do pracy społeczeństwa żydowskiego. A następnie dalsza konsekwencja: nietylko zła wola i antysemickie tendencje rugowania Żydów z życia gospodarczego, ale i objektywne położenie społeczeństwa żydowskiego, pozbawionego — w wyniku dziejowego gospodarczego rozwoju — zdrowych podstaw gospodarczych. To wszystko razem stwarza objektywną podstawę do stworzenia programu obrony i walki z specyficznego narodowego punktu widzenia. Ruch zawodowy wśród Żydów musi być prowadzony z szerokiego aspektu narodowego.

To jeden wniosek. Ale jest i drugi, wynikający z poprzedniego. A mianowicie, że ten aspekt narodowy zawiera w sobie dynamicznie przesłanki sjonizmu. Pewnie, jeśli ograniczysz zadanie narodowego związku zawodowego do obrony tego lub owego pracownika i urzędnika, to niema tu mowy o narodowym i społecznym aspekcie, ale o ciasnym, na najbardziej prowincjonalną skalę obliczonym zakresie działania, aczkolwiek i obrona tego pojedynczego pracownika będzie iluzoryczną bez zasadniczego społeczno- narodowego podkładu. Ale gdy wyciągasz wnioski z ogólnego położenia społeczeństwa żydowskiego, musisz założyć, że żydowski ruch zawodowy musi programem swym tę rzeczywistość obejmować i, przeprowadzając jej analizę, dojść do tych dróg działania, które zawiera w sobie założenie sjonistyczne. Bo ono oznacza: regenerację i budowę tych wszystkich, w pierwszym rzędzie gospodarczych podstaw społeczeństwa żydowskiego, bez których walka o egzystencję żydowską i prawo do pracy, nie ma nadziei i historycznej perspektywy.

O to walczy idea sjonistyczna wogóle, o to walczą sjonistyczno- socjalistyczne ugrupowania, o to powinien walczyć również wartościowy i celowy żydowski ruch zawodowy. Wówczas spełnia on swą właściwą funkcję społeczną. Specjalnym stosunkiem do problemu pracy żydowskiej odgraniczył się swego czasu „Bund“ od ogólno-socjalistycznego ruchu zawodowego i tę zasługę mu się pamięta, ale utknął na mieliźnie i stracił znaczenie, bo w swej ograniczonej społecznej analizie wykluczył zgóry — dalszą, historycznie narzucającą się konsekwencję — sjonizm.

Ta jedynie słuszna tendencja przyświecała przy zakładaniu „Awody“. Co więcej. Była ona swego celu w pełni świadoma. Chodziło o to, by „Awoda“ stworzyła podwaliny zdrowego żydowskiego związku zawodowego i była aktywną w społeczeństwie sjonistycznem. By swe posłannictwo sjonistyczne dzierżyła wysoko, uświadamiając pracownika żydowskiego gdzie jego miejsce i jaki jego społeczny obowiązek, rozszerzała jego sjonizm poza ramy czysto zawodowego interesu osobistego, pobudzała go do sjonistycznego aktywizmu na każdem polu pracy, czyto politycznej, czy kulturalnej.

Czy coś się zmieniło? Nie wiem. Ostatecznie nazwa może znaczyć dużo i może nic nie wyrażać. To zależy od treści. Głos mój jest raczej ostrzeżeniem. Znamy te tendencje do rozszerzania wpływów, stawania się popularnym — one są **niebezpieczne**. One są słuszne, bo wzrost siły jest wzrostem możliwości do urzeczywistnienia celu, ale one są niezdrowe i szkodliwe, gdy odbywają się na koszt treści i zaprzeczają celowi, który mają urzeczywistnić. Jeżeli ktoś w „Awodzie“ sądzi, że związek staje się silniejszy, jeżeli będzie sjonizm związku ukrywał, osłabiał lub neutralizował, to się grubo myli i związkowi szkodzi. W każdym razie wartość tego związku dla nas maleje i przestaje istnieć. Nie spełnia on więcej społecznej funkcji i trzebaby na nowo pomyśleć o założeniu takiego związku zawodowego, o jakim myślano zakładając „Awodę“. To na przestrogę.

Dr. Ozjasz Spiro.

* * *

W odpowiedzi na mój list otwarty pod adresem Wydziału „Awody“ z zapytaniem, jak wytłumaczyć, iż związek sjonistyczny skreśla uchwałą Walnego Zgromadzenia statutowo określoną nazwę hebrajską, otrzymaliśmy publiczne wyjaśnienie niczego nie wyjaśniające. Wydział ograniczył się tylko do stwierdzenia, iż przestał już być „ekspozyturą jednej z frakcyj sjonistycznych“ (scil.: hitachdutowej). Najważniejszą natomiast kwestję pominął Wydział milczeniem, mianowicie, dlaczego organizacja ta uległa dziwnej metamorfozie ze związku sjonistyczno- zawodowego na związek czysto zawodowy, inaczej mówiąc, dlaczego systematycznie wyeliminowano sjonizm z pracy organizacyjnej. Twierdzenie kierowników „Awody“, że kierunek zawodowy nie da się pogodzić w obecnej chwili z kierunkiem sjonistycznym jest nieprawdziwy. Cały bowiem „Hitachdut“, będący ruchem klasowym opiera się na formach zrzeszeniowych o charakterze zawodowym. (W Palestynie kwuce, w Golusie związki zawodowe). Drugi argument, iż bratnie związki w innych miastach Polski również nie mają nazwy hebrajskiej, w niczem nie usprawiedliwia zapadłej uchwały i jest argumentem naiwnym. Fakt zaś nieprowadzenia kursu języka hebrajskiego, gdyż nie znalazła się żadna grupka osób, chcąca uczyć się tego języka, jest zdaniem mojem następstwem kierunków tam panujących, a nie następstwem tego, że Wydział zrezygnował z tej działalności na rzecz „Tarbutu“, gdzie mający ochotę pobierania nauki tego języka, mogliby więcej skorzystać. Idąc tokiem myśli pp. członków Wydziału, możnaby zapytać, dlaczego właściwie zamiast prowadzić kursa języka francuskiego, angielskiego i esperanta, nie podano członkom chcącym uczyć się tych języków adresu „Alliance Francaisse“ i tym podobnych instytucyj? Konsekwentnie rozumując dalej kategorjami myślowemi pp. członków Wydziału, należałoby się zapytać, czy konieczną jest rzeczą istnienie „Awody“ jeśli na terenie Krakowa jest już jeden Związek Pracowników Umysłowych, skupiający w swych szeregach wszystkich pracowników umysłowych bez względu na wyznanie i przynależność partyjną i faktycznie nieprawiający żadnej polityki antyżydowskiej? Zdaję sobie sprawę, że my żydowscy pracownicy umysłowi mamy specyficzne postulaty, odbiegające od żądań naszych kolegów-chrześcijan, lecz interesów naszych bronić potrafi tylko instytucja narodowo- żydowska, a nie będąca nią kiedyś.

Leon Süsser.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 29

LISTOPAD
11
PIĄTEK
12 Cheszwan [illegible]

Zachód słońca 5 m. 46

Kraków w przeddzień Swięta Niepodległości

Wczoraj rozpoczęły się w Krakowie uroczystości z okazji Święta Niepodległości. O godz. 17-tej odbył się w Domu Żołnierza Polskiego uroczysty wieczór dla żołnierzy. O godz. 17.30 wyruszyły na miasto orkiestry, które przeciągały ulicami.

Program dzisiejszych uroczystości jest następujący: godz. 8-ma: pobudka orkiestr po ulicach miasta; godz. 10-ta: uroczyste nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań; godz. 12-ta: defilada pod Barbakanem przy ul. Basztowej; godz. 13-ta: dekoracja odznaczonych orderami w gmachu województwa; godz. 20-ta: uroczyste przedstawienie w teatrze miejskim.

— **W ZWIĄZKU LEGJONISTÓW POLSKICH** Oddział Kraków—Wawel odbędzie się w sobotę 12 bm. o g. 7 wiecz. Uroczysta Akademja ku czci Swięta Niepodległości.

—o-O-o—

— **DZIS NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 5, ul. Dietla 76 i Rynek podgórski 9.

— **MINISTER KOMUNIKACJI** inż. Butkiewicz bawił w Krakowie w ciągu ubiegłych dwóch dni i dokonał inspekcji tutejszej Dyrekcji Kolei Państwowych.

— **KONSULAT AUSTRJACKI** donosi, że z powodu święta państwowego w dniu 12 b. m. biura konsulatu będą nieczynne.

— **NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA SZEREGOWYCH POLICJI.** Wczoraj o godz. 9-ej rano przy udziale przedstawicieli władz z wojewodą dr. Kwaśniewskim na czele odbyło się w kościele św. Arny nabożeństwo żałobne za szeregowych policji państwowej, poległych na posterunku w obronie współobywateli.

— **UTRZYMANIE PORZĄDKU I CZYSTOSCI W MIEŚCIE W PORZE ZIMOWEJ.** Magistrat przypomina przepisy regulaminu zimowego, w myśl których należy w porze zimowej o godzinie 7-mej rano oczyszczać chodniki ze śniegu, lodu i błota, nadto po każdym opadzie śniegu winny być chodniki oczyszczone i zamiecione. Oczyszczanie to ma się odbywać w razie potrzeby kilka razy dziennie. Usunięte z chodników śnieg, lód i błoto należy składać w kupki przy krawężniku chodnika, na połowie szerokości ścieku. Śliskie miejsca wzdłuż realności należy posypywać piaskiem lub popiołem. Śnieg z dachów należy zrzucać z reguły na podwórza. Niestosujący się do przepisów regulaminu, pociągnięci będą do odpowiedzialności karnej.

— **Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI.** Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się 14-go bm. tj. w poniedziałek, o godz. 5. Porządek dzienny: 1) J. Kuryłowicz: Teorja pierwiastka indo-europejskiego, 2) **W. Folkierski:** Słowacki a romantyzm francuski, cz. I. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne. **Posiedzenie Wydziału lekarskiego** odbędzie się w poniedziałek, 14 bm., o godz. 6 wiecz. Porządek dzienny: 1) List czł. Orłowskiego w sprawie pracy dr. Blachera „O hemokininach". 2) W. Markert: Rola nerek w kwasicy doświadczalnej. III. Miejsce tworzenia się amoniaku. Ref. czł. Orłowski i Lewkowicz. 3) W. Markert: Rola nerek w kwasicy doświadczalnej. I. i II.. Ref. czł. Orłowski i Lewkowicz. 4) (ewentualnie): Szabuniewicz: O szczególnym stanie mięśni Ref. czł. Beck i Białaszewicz.

— **KURS PILOTAŻU AEROKLUBU KRAKOWSKIEGO** rozpocznie się 1-go grudnia br. Obejmować on będzie wykłady z dziedziny płatowców, silników, aeronawigacji, meteorologii itp. W kursie mogą wziąć udział również niecziłonkowie A. K. za opłatą zł. 20. Wpisy przyjmuje i informacyj udziela sekretarjat Aeroklubu, Rynek gł. 6, II. p. oficyny, od godziny 18 do 19.30.

— **ZA RÓŻNE PRZEWINIENIA.** Policja krakowska aresztowała: Łataka Stefana, Brożka Wojciecha (lat 23) za kradzież palta z wozu na ul. Dietla na szkodę wieśniaka ze Szczytnik. Grudzień Bronisławę (lat 18) za kradzież płaszcza i sukien

ki damskiej wart. 135 zł. Skowronka Józefa (lat 23) jako poszukiwanego przez posterunek PP. w Wieliczce za kradzież.

— KRADZIEŻE. Andrzej Serafin zam. Wawrzyńca 32 zgłosił do policji, że skradziono mu z niezamkniętego pokoju skórzaną kurtkę wart. 145 zł. Szczerbatowska Rozalja zgłosiła, że skradziono na szkodę jej męża z wozu na ul. Bocheńskiej paczkę cukru, wart. 31 zł. Franciszek Kuglin zam. Lwowska 40 zgłosił, że przy okienku w Kasie Oszczędności przy ul. Szpitalnej skradziono mu z kieszeni palta złoty łańcuszek wart. 80 zł.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Nocy onegdajszej usiłowała popełnić samobójstwo przez odkręcenie kurków gazowych w mieszkaniu przy ul. Florjańskiej l. 16 Zofja Bruzda (lat 19). W stanie nieprzytomnym zabrało ją pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza. Powód usiłowanego samobójstwa narazie nieznany.

— CO ZGUBIONO — A CO ZNALEZIONO? W Porcie Żeglugi w Płaszowie znajduje się przytrzymana na Wiśle, płynąca bez dozoru, łódź nieznanego właściciela, którą przytrzymano dnia 28. 10. br. Poszkodowany może się tam zgłosić celem odebrania po udowodnieniu własności. Herman Grubner zam. Mogilska 8, zgłosił o zgubie na ulicach Krakowa damskiego złotego zegarka na rękę wart. 100 zł. Znalazcę uprasza o złożenie zguby na VI. Komisarjacie PP. na dworcu głównym w Krakowie. Na VI. Komisarjacie PP. znajduje się do odebrania torebka damska czarna sukienna bez zawartości, którą znaleziono na ulicy Lubicz.

— KOŃ WPADŁ DO BŁOTA. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Reymonta, gdzie koń wpadł do rowu napełnionego błotem. Straż pożarna konia z rowu wyciągnęła.

— **BNEJ SJON.** Dietla 81, parter. Dziś, o godz. 7.30 wiecz. referat prof. M. Mühlsteina, nt. „Moje wrażenia z Palestyny (II.). Goście mile widziani.

— **POALEJ SJON (ZJEDN. Z C. S. P.)** Jutro w sobotę o w. (Zielona 23) uroczysty wieczór pożegnalny małopolskich członków grupy chalucowej kibucu Dror. — Dziś w piątek o 8 w. zebranie członków: sprawy partyjne.

— **„PRZEDSZKOLE TWÓRCZE“**, ul. Zielona 1, II. p. W sobotę, 12 bm., o godz. 11 przedpoł. Bajki i Opowieści dla dzieci lat 4—7. Poranek II. Opowiada: Zofja Natansonowa

— **Z W. KULT. OŚW., „JAWNEH“.** Dziś o godzinie 8 wykł. z talm. Jutro o godz. 3 pop. wykł. z tnachu „Jecheskiel“. We wtorek „Ibn Ezra“ o godz. 8; prowadzi p. Kohane.

— **LEGJA** (Poznań) **PODGÓRZE.** W niedzielę o godzinie 11-tej przedpołudniem na boisku Cracovii odbędą się sensacyjne zawody finałowe o wejście do Ligi. Zapowiadają się bardzo interesująco.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 10. 11. 1932. **Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.**

Zebranie giełdowe zaznaczyło minimalną chęć do pracy. Drobna ilość papierów w poszukiwaniu. Bank Polski w zaofiarowaniu po kursie 87. Z papierów procentowych poszukiwano 4-proc. Pożyczkę dalarową, 3-proc. Pożyczkę Budowlaną w płaceniu 38, mocniej i 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjną po kursie 96.75, jednakowoż bez obrotów. Do transakcyj papierami oficjalnie kotowanemi nie doszło.

Na pogiełdziu Jaworzno w płaceniu 11, w zaofiarowaniu 11.50 bez obrotów.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja utrzymana. Popyt nieco silniejszy. Podaż dostateczna. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89—8.91, czeki bankowo 8.91 i pół do 8.92 i pół. Kursa orjentacyjne: **Funt szterling** 29.40—29.60. Frank szwajcarski 171.75—712.25 Marka niemiecka 211—212.

Następne zebranie giełdowe z powodu przypadającego święta narodowego odbędzie się w poniedziałek dnia 14 bm.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 10. 11 PAT. **Akcje:** Bank Polski 86 i jedna czw., 86 i pół Warsz. Tow. Fabr. Cukru 17 i jedna czw., Lilpop 13 i jedna czw., Starachowice 7,80, niejednolita. **Pożyczki:** 3-proc. budowl. 38, 4-proc. inwest. 97, 5-proc. konwers. 40.55, 5-proc. dolar. 56.40, 56.25, 4-proc. dolar. 49.70, 7-proc. stabil. 55.75, 56.38, 55.25 (setki 60), 10-proc. kolej. 101, Listy zast. bez zmiany tend. niejedn.

Dewizy: Gdańsk 173.50, 173.93, 173.07, Londyn (29.30, 29.32), 29.46, 26.16, Nowy Jork telegr. 8.92, 8.94, 8.90, Paryż 34.99, 35.08, 34.90, Praga 26.41, 26.47, 26.35, Szwajcarja 171.90, 172.33, 171.47, Berlin nieof. 211.75 tend. dla europ. słabsza, dla amerykańskich mocniejsza.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 10. 11. 1932. Ceny transakcyjne: żyto 150 ton 15.30, 150 ton 15.25 spokojne. Ceny orjentacyjne: owies 13 i trzy czw. do 14 słabe. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 10. 11 PAT. **Waluty i dewizy:** Berlin 168.30—169.30, Budapeszt 124.295, Londyn 23.30—23.50, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.82—27.98, Warszawa 79,41—79.79, Zurych 136.60—137.40, Amerykańskie 706.50—712.50, Niemieckie 167.70—168.90 Angielskie 23.13—23.37, Polskie 79.15—79.75, Szwajcarskie 136.10—137.30.

Papiery wartościowe: Losy Tureckie 18 i pół, Kolej Południowa 13.65, Kolej Lwów Czerniowce 23.60, Browary Lwów 21 i jedna czw., Gailcja 11 i pół, Alpiny 12.05.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 10. 11 PAT. Paryż 20.36 i pół, Londyn 17.09, Nowy Jork 5.19 i trzy ósme, Belgja 72.10, Berlin 123.25, Praga 15.38, Warszawa 58.15, Bukareszt 3.08 i pół.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 9. 11. Kursy zamknięcia Dillonowska 61.75 (zwyżka o dol. 0.75). Stabilizacyjna 54.55 (zwyżka o dol. 1.25). Dolarowa 55 (zwyżka o dol. 0.125). Warszawska 40.875—41 (zwyżka o dol. 0.50). Śląska 42—42.25 (zwyżka o dol. 0.50). Tendencja mocna. Wszystkie pożyczki polskie zwyżkowały.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 75 (spadek o Ł. 1.50),
w Paryżu Fr. fr. 1640 (spadek o Fr. fr. 40).

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 10. 11. Cynk dost. natychm. 15 3/8, termin. 15 13/16, cyna natychm. 154 1/2—3/4, termin. 155—155 1/4, Straits 160 1/2, Banka 162 1/4, ołów natychm. 12 7/16, termin. 12 13/16, miedź natychm. 32 5/16—32 3/8, termin. 32 1/2—32 3/16, Elektrolit 37 1/2—38.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

Po wykryciu fabryki 20-złotówek - wytwórnia bilonu

Sosnowiec, 10. 11. (K) W związku z likwidacją fabryki fałszywych banknotów 20-złotowych w Sosnowcu przeprowadzono w toku śledztwa rewizję w mieszkaniu Franciszka Dewille w Dąbrowie Górniczej, przy ul. Limanowskiego 50. Rewizja dała obfity materjał obciążający. **Znaleziono 1594 sztuk falsyfikatów 20-złotowych banknotów, klisze oraz inne materjały, służące do podrabiania banknotów.** W wyniku tej rewizji aresztowano Bolesława Sokoła ze Sosnowca, z zawodu drukarza, oraz Lewka Rotfelda. Zatrzymano również ojca Sokoła — Jana oraz jego brata, Stanisława.

Nie przebrzmiały jeszcze echa likwidacji fabryki banknotów, a już władze śledcze mają do zanotowania nowy sukces. Ubiegłej nocy wykryto w mieszkaniu urzędnika Huty Bankowej w Dąbrowie Górniczej Józefa Łobody **fabrykę fałszywych 50 gr. oraz 1—2 zł. w bilonie.** Podczas rewizji znaleziono przyrządy do wyrabiania tych monet w postaci odlewów gipsu itp. Prócz Łobody zatrzymany został kolega jego b. urzędnik Huty Bankowej, Antoni Piekarski i Stefan Buczek, z zawodu tokarz. Wszystkich wraz z dokumentami przekazano władzom sądowym.

Tragiczny zgon strażnika

Postrzelił się śmiertelnie podczas pościgu za przemytnikami

Katowice, 10. 11. (K) Na odcinku granicznym w Kończycach wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł funkcjonarjusz straży granicznej Balcerzak. Strażnik Balcerzak pełnił służbę w godzinach między 18—24. Gdy po upływie tego czasu nie wrócił na placówkę, wszczęto za nim poszukiwania, które trwały do rana. W wyniku poszukiwań **znaleziono Balcerzaka nieżywego z postrzeloną głową w odległości 20 kroków od granicy niemieckiej.** Na miejsce przybył prokurator, który wraz z przedstawicielami straży granicznej wdrożył dochodzenia. Ustalono, iż zachodzi tu nieszczęśliwy wypadek. Strażnik, **prawdopodobnie ścigając przemytników, zaczepił trzymanym w ręce karabinem o gałąź, powodując wystrzał. Kula trafiła go w głowę, rozpłatając mu czaszkę.** Czapkę Balcerzaka znaleziono opodal z odłamkami czaszki, karabin zaś znaleziono zwieszony o drzewo.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Piątek, godz. 20: „Noc Listopadowa“ (premjera)

Wojowniczy mistrz stolarski

Cieszyn, 10. 11. (K) Chmiel Paweł, mistrz stolarski, zam. w Nierodzimiu, pow. Cieszyn **w czasie sprzeczki dwukrotnym wystrzałem usiłował pozbawić życia swą żonę i syna.** Strzały jednak chybiły. Następnie Chmiel w towarzystwie kochanki Marji Grysiówny z Ustronia odjechał samochodem w kierunku Bielska, a **w drodze powrotnej, przejeżdżając przez miejscowość Jasienica wystrzałem z rewolweru zamierzał również pozbawić życia swą towarzyszkę Grysiównę.** Ta jednak w czasie szamotania skręciła mu rękę w bok, tak że **strzał skierowała do podłogi samochodu, przyczem został zraniony Chmiel w lewą nogę.** Chmiela zatrzymano w Jasienicy i po zaopatrzeniu mu na miejscu rany, odstawiono do dyspozycji władz sądowych w Cieszynie.

ZNOWU UNIERUCHOMIENIE KOPALNI

Katowice, 10. 11. (K) Do komisarza demob. wpłynęło w dniu dzisiejszym pismo dyrekcji zakładów Hohenlohego, zawiadamiające o zamiarze unieruchomienia kopalni Hohenlohe-Fanny. Dyrekcja zakładów zaznacza, że unieruchomienie to ma charakter przejściowy, jednakże nie podaje okresu trwania tego rzekomo przejściowego unieruchomienia. Jako powód, skłaniający dyrekcję do unieruchomienia kopalni, podają brak rynków zbytu. Skutkiem unieruchomienia kopalni straci pracę 527 robotników i 42 urzędników.

DWA ŚMIERTELNE WYPADKI

Siemianowice, 10. 11. (K) Dnia 9 bm. w czasie wydobywania węgla z dzikiej kopalni w Siemianowicach, skutkiem oberwania się kamieni uderzony został w głowę 37-letni Kwabik Gotfryd, zam. w Siemianowicach, przy ul. Korfantego 22, z zawodu kowal, tak silnie, że doznał pęknięcia czaszki i w drodze do szpitala zmarł. Kwabik był żonaty i osierocił 4 dzieci.

Tarnowskie Góry, 10. 11. (K) Wczoraj w oberży Cempulika w Suchej Górze porażony został prądem elektrycznym o wysokiem napięciu 27-letni Antoni Pach, który poniósł śmierć na miejscu. Wypadek zdarzył się przy robotach instalacyjnych, przez nieostrożne zarzucenie drutu na przewody o wysokiem napięciu.

12 dzieci zginęło w płomieniach

Zurych, 10. 11. (R) W zakładzie wychowawczym dla dzieci upośledzonych w Waedenswil nad jeziorem Zurychskiem wybuchł dziś rano pożar, który zniszczył część zabudowań, mieszczących 80 dzieci. **Dzieci, których nie zdolano wyratować, poniosły śmierć w płomieniach. Po ugaszeniu ognia wydobyto z pod zgliszcz zwęglone zwłoki 8 dzieci. Brak jeszcze 4 dzieci**

Galsworthy otrzymał nagrodę literacką Nobla

Sztokholm, 10. 11. (R) Akademja szwedzka przyznała dziś literacką nagrodę Nobla na rok 1932 angielskiemu pisarzowi John Galsworthy'emu.

Urzędowy komunikat o zajściach antyżydowskich w Krakowie

Ze względów cenzuralnych zmuszeni jesteśmy ograniczyć się do podania urzędowej relacji o przebiegu czwartkowych zajść antyżydowskich w Krakowie. W związku z tem znajdują Czytelnicy nasi imponujących rozmiarów białą plamę na str. 13-tej.

* * *

Komunikat Urzędu Wojewódzkiego opiewa: Młodzież wszechpolska urządziła dziś w Krakowie nabożeństwo za spokój duszy śp. studenta Wacławskiego. Po nabożeństwie luźne grupy tej młodzieży przechodziły ulicami miasta wznosząc okrzyki antyżydowskie. Jedna z tych grup wybiła kilka szyb w sklepach żydowskich, oraz poturbowała laskami montera Mendla Rubina, który broniąc się zranił nożem lekko w rękę jednego z napastników. W związku z tem organa PP. rozprószyły demontrujących po mieście, aby nie dopuścić do dalszego skupiania się. Winnych wywołania awantur przytrzymano do dyspozycji władz sądowych. W godzinach popołudniowych i wieczornych zapanował w mieście zupełny spokój.

Nową próbę porozumienia z stronnictwami podejmuje Papen

Berlin, 10. 11. PAT. Ogłoszony przez Biuro Conti komunikat stwierdza, że gabinet Rzeszy na swem wczorajszem posiedzeniu jednomyślnie wypowiedział się za podjęciem kroków, zmierzających do stworzenia obozu t. zw. „koncentracji narodowej“. **Rząd zaprzecza, jakoby jego poszczególni członkowie zgłosili na tem posiedzeniu dymisję. Wręcz przeciwnie wszyscy zdecydowani są wytrwać na swej dotychczasowej drodze, odrzucając wszelkie eksperymenty.** W wyniku narad, które trwały do późnego wieczoru, uchwalono, iż kanclerz Papen odwiedzi jutro prezydenta Hindenburga, przedkładając mu odpowiednie wnioski w sprawie nawiązania rokowań z przywódcami poszczególnych stronnictw. Rozmowy te mają być już w najbliższym czasie podjęte. Termin wizyty u prezydenta narazie nie został ustalony, w każdym razie — podkreśla komunikat Conti — jest rzeczą pewną, iż kanclerz zamierza poważnie omówić sytuację z przywódcami partyj. Pozatem mają się odbyć narady z premjerami krajów związkowych, przybyłymi do Berlina na posiedzenie Rady państwa. Omówienie problemów reformy konstytucji i kontyngentów odroczone zostało do następnego posiedzenia gabinetu.

Berlin, 10. 11. (Sch.) Kanclerz v. Papen przedstawił dziś prezydentowi Hindenburgowi stanowisko rządu Rzeszy w kwestji polityki wewnętrznej. Prezydent oświadczył, że stoi w dalszym ciągu na stanowisku koncepcji utworzenia koncentracji narodowej. jaką zajął, powołując do życia gabinet v. Papena. Zgodnie **z tem prezydent polecił kanclerzowi podjęcie z wchodzącemi w rachubę przywódcami partyj rozmowy celem stwierdzenia, czy skłonni są do udzielenia swej współpracy i pomocy dl(realizacji postanowionego przez rząd programu gospodarczego i politycznego.**

* * *

Berlin. 10. 11. PAT. Dziś popołudniu zebrała się po dłuższej przerwie Rada państwa Rzeszy na posiedzenie plenarne. Udział w naradach był bardzo duży. Rząd Rzeszy reprezentował minister spraw wewnętrznych Gayl. W imieniu rządu pruskiego występowali dyrektorowie min. Brecht i Badt. **Brecht w dłuższem przemówieniu zaatakował rząd Papena, zarzucając mu niewykonanie orzeczenia trybunału lipskiego w konflikcie między Rzeszą a Prusami. Powołanie komisarza Rzeszy w charakterze premiera rządu pruskiego jest naruszeniem konstytucji.** Odpowiadając na zarzuty minister Gayl podkreślił, że kanclerz Papen w obecności prezydenta Hindenburga przyrzekł wyraźnie premjerowi pruskiemu Braunowi wykonać lojalnie zalecenia trybunału w Lipsku. **Rokowania w tej sprawie będą wkrótce kontynuowane. Przedstawiciele Bawarji, Wirtembergji i innych większych krajów związkowych również domagali się lojalnego wykonania orzeczeń trybunału lipskiego.**

Krwawy obchód rocznicy przewrotu w Kamienicy

Berlin, 10. 11. (Sch.) W Kamienicy (Chemnitz) doszło wczoraj wieczór w czasie socjalistycznego obchodu rocznicy rewolucji z r. 1918 między narodowymi socjalistami i członkami Reichsbanneru do krwawych starć, w toku których padły liczne strzały. **Przeszło 20 osób** odniosło ciężkie rany. Liczba rannych jest znacznie większa, jednak nieuchwytna, ponieważ narodowi socjaliści swoich rannych uprowadzili i ukryli w domach.

Podniecony nastrój trwa w Genewie

Genewa, 10. 11. (K) W związku z wczorajszemi rozruchami aresztowano dziś przywódcę socjalistów Leona Nicole'go. Prywódcy komunistów, Lebel i i Tronchet, którzy również mają być aresztowani, ukryli się i nie zostali dotąd ujęci. W mieście, które już w r. 1927 przeżywało podobne rozruchy, panuje nastrój podniecony. Związek zawodowy zwołał na dziś wieczór posiedzenie, pa którem zapadnie decyzja co do ogłoszenia strajku generalnego. Policja zakazała sprzedaży ulicznej dziennika socjalistycznego „Travail“. Sprzedaż w kioskach jest natomiast dozwolona. **Elementy wywrotowe rozrzucają w mieście ulotki, wzywające do wykroczeń przeciw władzy i bezpieczeństwu publicznemu. Pod koszarami wojskowemi zbierają się tłumy ludności, demonstrującej przeciw wojsku. Także ulice zalegają tłumy podnieconych robotników.**

ZMARLI W KRAKOWIE: Błp. Laca Blattberg (l. 25), Rafałowicz Chana Estera (l. 26) z Nowego Brzeska p. Miechów.

O współpracę włosko-francuską

Paryż, 10. 11. (B) Premjer Herriot przyjął wczoraj wieczór ambasadora włoskiego w Paryżu hrabiego Pignatti. który w imieniu swego rządu wyraził premjerowi Herriotowi podziękowanie za słowa przyjazne, wypowiedziane przez premjera francuskiego na kongresie partji radykalnej w Tuluzie or~ prasy francuskiej. Ambasador włoski zapewnił premjera Herriota, iż **rząd jego szczerze pragnie ścisłej współpracy z Francją.**

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE

40.000 ŻYDÓW ARESZTOWANYCH W KIJOWIE? Znany pisarz hebrajski B-nzion Katz ogłosił w Tel Awiwie list, który otrzymał z Kijowa. W liście tym donoszą adresatowi, że niemniej jak 40,000 Żydów zostało ostatnio aresztowanych w Kijowie, celem wydostania od nich dolarów

PRZEMÓWIENIEM LORDA MELCHETTA została otwarta w Londynie kampanja Keren Hajessod. Przemawiali ponadto Nachum Sokołow, Awigdor Goldsmith. prof. Brodetzky i inni.

SMUTNA STATYSTYKA. W październiku br. zarejestronwano w Pradze wśród ludności żydowskiej dwa urodzenia. 24 zgony. 4 śluby i — 8 zgłoszeń o wystąpieniu z żydostwa

Choroba b. prezydenta Austrji



Onegdaj zachorował b. prezydent Austrji, dr. Michał Hainisch. Ze względu na wiek pacjenta (78 lat), lekarze uważają stan jego za poważny. Powyżej podobizna b. prezydenta dr. Hainischa.

Odznaczenia w dniu święta niepodległości

Warszawa. 10. 11. PAT. W dzisiejszym numerze „Monitora“ ukazało się zarządzenie P. Prezydenta Rzplitej, nadające odznakę orderu Orła Białego za zasługi położone w pracy dla państwa p. dr. inż. Kazimierzowi Bartlowi, b. prezesowi rady ministrów oraz J. E. ks. dr. Agustowi, kardynałowi Hlondowi, prymasowi Polski. Również ukazało się zarządzenie P. Prezydenta Rzplitej, nadające krzyż komandorski z gwiazdą orderu Odrodzenia Polski p. dr. Kazimierzowi Władysławowi Kumanieckiemu, profesorowi U. J. za zasługi na polu pracy naukowej i działalność administracyjną i społeczną, krzyż komandorski orderu Odrodzenia Polski otrzymali m. in.: pp. dr. Odon Bujwid, em. prof. U.J, Jan Demant, sędzia śledczy za zasługi na polu wymiaru sprawiedliwości, dr Eugenjusz Geisler, prezes sądu okręgowego w Wadowicach, Grzybowski poseł Rzplitej w Pradze czeskiej, Henryk Kawecki, szef biura personalnego w min. spr. wewn. za zasługi na polu administracji państwowej, Ludwik Kubiczek, prezes sądu okr. w Rzeszowie, ś. p. Michalina Mościcka za zasługi na polu pracy społecznej, dr. Konstanty Zakrzewski, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie za zasługi na polu pracy naukowej i pedagogicznej, inż. Jan Zarański, prof. Akademji Górniczej w Krakowie za zasługi dla rozwoju polskiego przemysłu górniczego.

Krzyż Oficerski orderu „Odrodzenia Polski“ otrzymało 45 osób, m. in.: Szalom Asz, literat, Wanda Landowska, dyr. Polskiego Radja Chamiec, Krzyż Kawalerski 120 osób, m. in.: płk. Landau, Zofja Praussowa. Jadwiga Szajerówna (Ada Sari). Złoty Krzyż Zasługi otrzymali m. in.: Julljusz Kaden Bandrowski, Zofja Kossak Szczucka, Aniela Zagórska, Vastimil Hoffman. prof. U. J. Rouppert.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Warszawa, 10. 11. (Sin) B. minister Zaleski opuścił apartamenta urzędowe w MSZ i zamieszkał w hotelu „Europa“ w pokojach reprezentacyjnych, w których zamieszkiwał ostatnio ambasador japoński.

Warszawa. 10. 11. (Sin) W Sądzie apelacyjnym toczy się dziś proces przeciwko Drozyńskiemu, mordercy tancerki Korczyńskiej. Rozprawa potrwa od późnej nocy.

Warszawa. 10. 11. (Sin) Dziś w nocy do lokalu klubu gry w bridża, mieszczącego się w gmachu kawiarni „Italia“, wkroczyli przedstawiciele urzędu śledczego i dokonali rewizji ksiąg. Przed trzema dniami prezes klubu adw. Śleszyński podał do urzędu prokuratorskiego, że służba klubowa nie chce go wpuścić do lokalu. Obecnie prowadzone są dochodzenia.

Nowy Jork, 10. 11. (R) Donoszą z Kingston (Jamajka). że zachodnia część wyspy nawiedzona została gwałtownym orkanem, który wyrządził znaczne straty. Plantacje trzciny cukrowej, bananowe i inne zostały doszczętnie zniszczone. Do chwili obecnej niema jeszcze wiadomości co do ewentualnych ofiar w ludziach.

WOLNE POSADY

Uprawniony technik dentystyczny do samodzielnego prowadzenia zakładu poszukiwany. Zgłoszenia do Admin. N. Dz. pod „G. D.“ 1265kr

Agenta na Kraków za prowizją poszukuję. Zgłoszenia pod „Papier“ do Adm. Now. Dz. 1275kr

POSAD POSZUKUJA

PIELĘGNIARKA, z długoletnią praktyką szpitalną, pielęgnuje chorych — położnice, — przyjmie też na wyjazd. Ceny niskie. Zgłoszenia: Miodowa 9, II, piętro, m. 20. 509g

RUTYNOWANY korepetytor poszukuje lekcyj z zakresu szkół powszechnych i średnich. Specjalność: matematyka, germanistyka, historja i judaistyka. Zgłoszenia pod „W. O.“ do Admin. „N. Dziennika“. 589g

AKADEMIK szuka zajęcia w zakresie gimnazjum, ewentualnie za mieszkanie. Zgłoszenia pod „Wychowanie“ do Adm. „N. Dziennika“. 597g

ABSOLWENTKA filozofji, z dobrym językiem francuskim, obejmie lekcje w inteligentnym domu żydowskim wzamian za pokój z częściowem utrzymaniem. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Mała dopłata“. 1149kr

Związek Pracowników Pomocy Pielęgniarskiej i Masażu

w Polsce — Centrala

Kraków, Wielopole 14 tel. 138-45

Poleca wykwalifikowane pielęgniarki do szpitali, sanatorjów, domów prywatnych i na wyjazd.

Również wyszkolone masażystki i masażystów. Honorarjum przystępne; dla ubogiej ludności bez różnicy wyznania pomoc pielęgniarska bezpłatna.

3 mies. Kurs modnego trykotarstwa dla Pań

obejmujący trykotarstwo sportowe i modne trykotarstwo damskie, rozpocznie się dnia 7-go listopada. — Cena za kurs Zł 30. — Wpisy i informacje w kancelarji szkoły zawodowej „Ognisko Pracy“ w Krakowie, ul. Stolarska 15, codziennie, z wyjątkiem sobót, od godz. 11—1. — Telefon 158-21.

Kurs modnego kroju sukien i okryć damskich

dla krawcowych zawodowych otwiera się dnia 15 listopada w szkole zawodowej dla dziewcząt żyd. „Ognisko Pracy“, ul. Stolarska 15, I. piętro. Telefon 158-21. — Wpisy i informacje w kancelarji szkoły codziennie, z wyjątkiem sobót, od godz. 11—1.

Wyłącznie dla osób fachowych.

RÓŻNE

ZE SZMATEK wyrabiam ładne chodniki: R. Langsam, Kraków, Bożego Ciała 29. 577g

LOKALE

POSZUKUJĘ 4 pokoi i t. d. z komfortem. Główny warunek: przynajmniej 2 pokoje słoneczne. Zgłoszenia pod „Słoneczne B.“ do Adm. „N. Dziennika“. 599g

Lokal fabryczny do wynajęcia lub sprzedania. — Zgłoszenia do Admin. N. Dz. pod „Budynek“. 601g

WSPÓLNE mieszkanie frontowe, słoneczne, dla panienki z lepszego domu zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia między godz. 3 a 4 popoł.: Miodowa 20, m. 9.

NAUKA I WYCHOWANIE

MŁODY CZŁOWIEK, literat, hebraista, ze znajomością francuskiego i niemieckiego, poszukuje lekcji hebrajskiego (Pismo Święte) i początków francuskiego. Skromne warunki. Zgłoszenia pod „Genes“ do Adm. „N. Dziennika“. 598g

SPRZEDAŻ

Kasę V. okazyjnie sprzedam. Zgłoszenia do Adm. Now. Dziennika — pod „Wertheimowska“. 601g

NASZ KONKURS ZIMOWY

5 Czytelników „Nowego Dziennika“ wyjedzie na dwutygodniowy bezpłatny wypoczynek do Zakopanego.

Stawiamy naszym czytelnikom do dyspozycji prawo korzystania z dwutygodniowego bezpłatnego wypoczynku zimowego w Zakopanem.

W drodze losowania konkursowego pięciu czytelników „Nowego Dziennika“, na których padnie szczęśliwy traf, będzie mogło w ciągu stycznia 1933 r. wyjechać do Zakopanego, gdzie w wymienionych poniżej, znanych, doskonałych pensjonatach znajdzie zupełnie bezpłatnie pełne umieszczenie i pierwszorzędne utrzymanie.

Wydawnictwo naszego pisma nabyło pięć miejsc w następujących pensjonatach:

Dwa miejsca w pensjonacie WP. Józefa Ehrlicha „Dworek“.
Jedno miejsce w pensjonacie WP. Jadwigi Kurlandówny „Eldorado“.
Jedno miejsce w pensjonacie WP. Lustiga „Świt“.
Jedno miejsce w pensjonacie WP. Stilla „Still“.

Wszystkie te pensjonaty są ogólnie znane jako pierwszorzędne zakłady i cieszą się najlepszą reputacją.

Warunki uczestniczenia w naszym konkursie są następujące:

1) Uczestniczyć w konkursie mogą wszyscy czytelnicy „Nowego Dziennika“, z wyjątkiem członków dyrekcji, redakcji i administracji naszego pisma.

2) Jedynym warunkiem dopuszczenia do konkursu jest nadesłanie 25-ciu kuponów, które są drukowane w naszem piśmie od 5 listopada do 15 grudnia b. r. Kupony te, które są kolejno numerowane od 1 do 25, należy wycinać, zebrać i wszystkie razem nadesłać najdalej do dnia 20 grudnia b. r. pod adresem: Redakcja „Nowego Dziennika“, (Konkurs zimowy). Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Zwracamy uwagę na to, że nie należy nam przysyłać **pojedynczych kuponów, lecz zbierać je u siebie i przesłać dopiero wszystkie łącznie w zamkniętej kopercie pod podanym codopiero adresem i we wspomnianym** powyżej terminie.

3) W numerze naszego pisma z dnia 28 grudnia b. r ogłosimy spis wszystkich uczestników konkursu i tylko te osoby będą w konkursie brały udział.

4) Losowanie konkursowe odbędzie się dnia 30 grudnia b. r. o godz. 4-tej popołudniu, w lokalu redakcji naszego pisma, w obecności przedstawiciel redakcji i wydawnictwa, notarjusza oraz publiczności. Nazwiska wylosowanych zostaną ogłoszone w numerze z dnia następnego.

PRENUMERATA: w Krakowie	prow miesięczn	Zł. 6'00	kwartal.	Zł.	18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„	„ 6'20	„	„	18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową	„	„ 6'60	„	„	19'80
Zagranica z przesyłką pocztową	„	„ 10'00	„	„	30'00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąteczne.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'— Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10 — Gratulacje 12'50 — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana